NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Obowiązki—To Treść Naszego Życia

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 250. CZWARTEK, DNIA 26-GO PAŹDZIERNIKA, (THURSDAY, OCTOBER 26) 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

PÓŁMILJONOWY ŁUP ODZYSKANY

KONFERENCJA BRONI ODROCZONA DO 4 GRUDNIA.

Berlin Ogłosi Warunki Przystąpienia Do Konferencji Po 12tym Listopada.

Genewa, 26. paźdz. — Na wczorajszem posiedzeniu komisji kierowniczej konferencji rozbrojeniowej zapadła uchwała, aby konferencję odroczyć do 4 grudnia.

W tym samym czasie nadeszły depesze z Berlina, donoszące, że kanclerz Hitler postanowił przedstawić mocarstwom warunki ponownego przystąpienia do konferencji rozbrojeniowej i do Ligi Narodów, lecz dopiero po wyborach krajowych, które odbędą się w Niemczech w dniu 12 listopada.

Francja zawiadomiła Ligę Narodów, że nie godzi się, aby sprawy rozbrojenia omawiane były na zebraniu przedstawicieli czterech mocarstw, twierdząc, że wszystkie kwestje rozbrojeniowe muszą być załatwiane na terenie Ligi Narodów.

Artur Henderson, angielski przewodniczący międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej oświadczył wczoraj, iż odrzucenie myśli pomyślnego zakończenia konferencji rozbrojenia uważa za katastrofę.

— Porzucenie nadziei rozbrojenia świata — mówił Henderson — byłoby przedewszystkiem strasznym ciosem dla Ligi Narodów i zwycięstwem tych, którzy starają się konferencję broni rozbić, aby się mogli zbroić swobodnie."

Krążą tu pogłoski, że Norman Davis, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych na konferencji rozbrojeniowej, nie posiada ustalonych planów na przyszłość, jak również, że jeżeli projekt odroczenia konferencji zostanie zatwierdzony, pojedzie prawdopodobnie do Washingtonu, aby odbyć jeszcze jedną konferencję z prez. Rooseveltem.

Sen. Sarraut Organizuje Nowy Rząd Francuski.

Nowy Premjer Jest Zwolennikiem Silnej Floty Francuskiej.

Paryż, 26. paźdz. — Po kilku próbach zorganizowania rządu przez niektórych wodzów politycznych Francji, prez. Lebrun zawezwał wczoraj do swego pałacu sen. Alberta Sarrauta, b. min. floty w gabinecie Daladiera i powierzył mu zorganizowanie nowego gabinetu.

Wizyta Sarrauta u prez. Francji odbyła się w godzinach popołudniowych, zaś wieczorem dnia wczorajszego, sen. Sarraut zdołał się już zapoznać z sytuacją o tyle, iż wiedział, że musi się oprzeć o centrum, jeżeli pragnie dokonać zorganizowania rządu i posiadać większość w parlamencie.

Nowy premjer jest zwolennikiem silnej floty wojennej Francji, jako najlepszej gwarantki pokoju. Nie spodziewa się on otrzymać poparcia nacjonalistów francuskich, ani też socjalistów, którzy spowodowali upadek gabinetu Daladiera. Panuje przekonanie, że jeżeli Sarraut zdoła stworzyć nowy rząd, będzie musiał przyjąć taki sam program oszczędnościowy, jaki proponował Daladier, jak również, że Daladier zostanie min. spraw wojskowych w miejsce Paul-Boncoura, którego armja francuska nienawidzi za jego skrajny pacyfizm.

DWÓCH STUDENTÓW ŚMIERTELNIE RANNYCH W CZASIE ZABURZEŃ

Warszawa, 26. paźdz. (Prasa Stow.) — W rezultacie wczorajszej walki między grupą studentów zwolenników obecnego rządu i grupą studentów, należących do opozycji, jest dwie osoby śmiertelnie ranne, a kilka lżej. Niektórzy walczyli z rewolwerami w ręku. Policja aresztowała wielu demonstrantów. Walka wczorajsza była rezultatem długiego naprężenia między studentami.

Depesze Prasy Zjednoczonej donoszą, że w walce tej jeden seudent został zabity.

OBALENIE POMNIKA WETERANOW NIEMIECKICH W KATOWICACH.

Berlin, 26. paźdz. (Prasa Stow.) — Niemiecka agencja prasowa Wolfa, uznana za półoficjalną agencję obecnego rządu niemieckiego, podaje wiadomość swego korespondenta w Katowicach, że postawiony w Katowicach pomnik ku czci poległych żołnierzy z armji niemieckiej jeszcze za czasów, kiedy Katowice należały do Niemiec, został wczoraj zniszczony. Nikt nie wie, kto dokonał zburzenia pomnika.

POLSKA WYSTAWA ARTYSTYCZNA W MOSKWIE.

Warszawa, 26. paźdz. — Na początku listopada otwarta będzie w Moskwie wystawa sztuki polskiej, malarstwa grafiki i rzeźbiarstwo. Wystawa organizowana jest przez Wszechzwiązkowe stowarzyszenie dla łączności kulturalnej z zagranicą a mieścić się będzie w znanej Tretjakowskiej galerji.

POMNIK BRIANDA OSMAROWANY SMOŁĄ.

Paryż, 26. paźdz. — Niedawno odsłonięty pomnik Brianda został przez nieznanych sprawców posmarowany smołą. Istnieje niebezpieczeństwo, że pomnik nieda się oczyścić i zostanie rozebrany.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Federalna administracja ratunkowa rozpisała konkurs na dostawę 15,000,000 funtów wołowiny, świeżej i puszkowej, który to zapas ma być dodany do zimowej spiżarni opuszczonych bezrobotnych a równocześnie podnieść ceny dla farmerów. Olbrzymie zakupy prowiantów do karmienia rzesz tych najbiedniejszych w kraju każą wierzyć, że — jak Prezydent Roosevelt powiedział — nikt nie będzie cierpiał głodu tej zimy.

* * *

Firma Berland Shoe Stores. Inc., w St. Louis, rozesłała swoim 400 pracobiorcom czeki po $5. ze wskazówką, aby „kupowali zaraz coś, czego potrzebują". Czeki stracą wartość, jeżeli nie będą wydane w tygodniu w sklepach mających w witrynach Niebieskiego Orła. — Lepsze to, niż wszelkie apele nawołujące ludzi do popierania kampanji „Kupuj teraz!"

* * *

Samolot, pełniący regularne loty pomiędzy Palestyną a Anglją, został w tych dniach napadnięty przez sępy, które rzuciły się na aparat uderzając w niego kilkakrotnie dziobem i szponami. Napad trwał kilkanaście minut, w czasie których cztery te ptaki zostały rozerwane przez śmigło samolotu.— Reszta, widząc bezskuteczność napadu, oddaliła się gromadą. Przy lądowaniu, pilot stwierdził, że skrzydła samolotu były w licznych miejscach przedziurawione na wylot.

* * *

W niedługim czasie ukaże się śpiewnik prof. Feliksa Nowowiejskiego, obejmujący pieśni znakomitego kompozytora poświęcone morzu. W skład śpiewnika wejdzie między innemi pieśń do słów Antoniego Bogusławskiego, nagrodzona niedawno na konkursie kompozytorskim, następnie Kasprowiczowskie hasło „Od morza jesteśmy", oraz trzy pieśni z tekstem poetyckim Józefa Birkenmajera: „Święto morza". „Pieśń polskiej floty wojennej" i „Rota morska".

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 26go października: — Św. Ewarysta Pap.

Jutro, piątek, 27go października: — ŚŚ. Wincentego i Sabiny.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:15.
Zachód słońca o godz. 4:52.

Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek wzmagające się zachmurzenie, przy podnoszącej się zwolna temperaturze, prawdopodobnie dziś wieczór lub w nocy deszcz. W piątek po większej części pochmurno i chłodniej. Silny, południowy wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem 40 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 32 stopnie.

ZŁAMANY MŁOT.

Rycina przedstawia moment, kiedy kanclerz Hitler dokonywał uroczystości wmurowania węgla kamiennego pod nowy gmach Muzeum Sztuk Pięknych w Monachjum. W chwili gdy Hitler uderzał trzykrotnie srebrnym młotkiem w kamień, trzonek młotka złamał się i młotek wyleciał z ręki Hitlera.

Ludność widzi w tem wydarzeniu jakiś zły znak. Władze niemieckie zakazały prasie podawać szczegółów o tem wydarzeniu. Zdjęcie obok zostało zakazane w Niemczech. Widzimy na rycinie Hitlera w momencie, gdy złamany młotek wypadł mu z ręki.

Program Pomocy Bezrobotnym Utknął w Legislaturze.

Stacje Ratunkowe Mogą Się Zamknąć 15go Listopada.

Ze Springfield nadeszła wczoraj wiadomość, że kluczowy bil z programu ratunkowego gub. Hornera, przewidującego wydanie $30,000,000 w bondach stanowych na pomoc bezrobotnym podczas zimy, utknął w niższej Izbie, kiedy otrzymał tylko 80 potwierdzających głosów, zamiast wymaganych do przeprowadzenia dwu-trzecich, czyli 102 głosów.

Republikanie z powiatu Cook sprzymierzyli się z opozycją mniejszości z prowincji wstrzymując się od głosowania.

Przywódcy administracji musieli wnieść o odłożenie debaty i zawieszenie głosowania, aby ocalić bil od decydującej porażki.

Izba jest na sesji dzisiaj, jednak żadnych nowych prób przeprowadzenia programu ratunkowego Hornera nie będzie przed przyszłym tygodniem.

Dunham ostrzega.

Robert J. Dunham, prezes Nadzwyczajnej Komisji Ratunkowej w Illinois, oznajmił wczoraj wieczór, że koniec kryzysowej dobroczynności w całym stanie zdaje się być bliski.

„Legislatura musi coś zrobić i to prędko" — Dunham powiedział — „bowiem w przeciwnym razie wszystkie stacje ratunkowe i wszystkie schroniska w Illinois zamkną się 15go listopada z braku potrzebnych funduszów."

Dunham uważa plan bondowy za jedyną praktyczną metodę szybkiego zdobycia pieniędzy na koszta pomocy bezrobotnym. Na życzenie liderów Izby, Dunham zaprosi federalnego administratora ratunkowego Hopkinsa do przemówienia do legislatury we wtorek. Hopkins przybywa do Chicago w poniedziałek na naradę z urzędnikami organizacji ratunkowej.

Administracja nie traci nadziei.

Siły administracji nie tracą jeszcze nadziei. Niezniechęceni wczorajszą akcją Izby, przepowiadają ostateczne przeprowadzenie programu ratunkowego i nie chcą wcale brać pod rozwagę sugestyj bezterminowego odroczenia się specjalnej sesji. Mówią oni, że konstytuenci członków opozycyjnej mniejszości nieomieszkają kłaść im w uszy w ostatnich dniach tego tygodnia, że uchwalenie programu ratunkowego jest rzeczą konieczną. Jeżeli do ostatecznej akcji nie dojdzie w przyszłym tygodniu, konstytuenci podwoją swoje wysiłki pod koniec następnego tygodnia.

Bil kluczowy i towarzyszące projekty ciągle jeszcze są „żywe", dzięki zawieszeniu głosowania nad pierwszym przed ogłoszeniem wyników. W ten sposób, bil kluczowy zostaje w tem samem miejscu, w jakiem się znajdował przed wczorajszą akcją, gotowy każdej chwili iść pod głosowanie.

Chicagowianie nie głosowali.

Ataki na Chicago zabarwiały większość argumentów przeciw bilom, tak samo jak podczas debat nad poprzedniem ustawodawstwem ratunkowem. Członkowie z powiatu Cook, którzy głosowali, aprobowali bil kluczowy, jednak siedmiu posłów z delegacji chicagoskiej wstrzymało się od głosowania.

Senat, który przyjął program ratunkowy w zeszłym tygodniu po trzech tygodniach zwłoki, odroczył się wczoraj do wtorku, kiedy nieprzychylna akcja Izby uczyniła jego obecność zbyteczną.

865 Ofiar Automobilady w Roku 1933.

W powiecie Cook od dnia 1go stycznia w roku bieżącym do dnia wczorajszego naliczono razem 865 wypadków mierci ofiar automobilady. Zabicie wczoraj dwoje dzieci i trzech starszych osób liczbę wypadków podniosło do tej, jaką wyżej podajemy.

Ray Bansler, lat 32, z p. nr. 5621 North Clark ulica najechany i zabity został wczoraj przez automobil przy narożniku Ogden i Milwaukee avenues.

Abraham Bengston, lat 74, z p. nr. 2638 Winona ulica, został fatalnie okaleczony przez automobil, który najechał na niego przy zbiegu Western avenue i 51ej ulicy. Zmarł potem w szpitalu Swedish Covenant. Automobilistę aresztowano.

Nathan Adler, lat 65, z p. nr. 3254 Grenshaw ulica zmarł w szpitalu German Deaconess z ran, jakich doznał dnia 26-go września, kiedy to przed domem p. nr. 3351 West Roosevelt road najechał na niego automobil.

Lester Kiefer, lat 3, którego rodzice zamieszkują p. nr. 650 North Lamon avenue w pobliżu szkoły elementarnej Nasha — 4837 West Erie ulica został najechany i zgniecony na śmierć przez automobil ciężarowy, jednej ze spółek węglowych w Chicago.

Robert Vojnovich, lat 14, z p. nr. 6520 Eberhardt avenue. Chłopiec ten zmarł w szpitalu Provident z ran, jakich doznał w ubiegły poniedziałek. Zeskakując z automobilu ciężerowego chłopak ten upadł na bruk przy narożniku 63ej ulicy i South Park avenue.

Rewolwer jest to krótka ręczna broń palna kilkostrzałowa, z przyrządem obracającym nabój do otworu w lufie.

RZĄD NA TROPIE SZAJKI RABUSIÓW POCZTOWYCH.

Banda Touhy'ego Maczała Ręce w Rabunkach.

Władze pocztowe wczoraj oznajmiły o odzyskaniu w Chicago bondów skradzionych w rabunkach pocztowych na ogólną wartość $500,000.

Urzędnicy jednocześnie powiedzieli, że mają definitywne poszlaki łączące z rabunkami notoryczną szajkę kryminalistów Rogera Touhy'ego, operującą w północno-zachodniej części powiatu.

Rewelacje te przyszły po aresztowaniu George „Red" Kerra, rzekomo członka szajki Touhy'ego, w jednym z hoteli w północnej dzielnicy miasta. W jego pokoju znaleziono część łupu z napadu rabunkowego na pocztę w Sacramento, Cal., kiedy skradziono $250,000 w bondach. Jednocześnie, w Kalifornji przymknięto Artura Kline'a, również wmieszanego w rabunek pocztowy.

Władze ustaliły fakt, że Chicago stanowiło centrum spieniężania bondów skradzionych w rabunkach pocztowych.

Główny inspektor pocztowy Johnson dał jasno do zrozumienia, że rozbicie organizacji rabusiów pocztowych nie było żadną niespodzianką. Inspektorzy pocztowi tropili ich od miesięcy. Aresztowanie Kerra i Kline'a i odzyskanie $500,000 w bondach było tylko dalszym ciągiem kampanji, jaką cechowało z początkiem tego miesiąca postawienie w stan oskarżenia w Chicago Johna J. (Bossa) McLaughlina i Edgara B. Lebensbergera, domniemanych paserów łupu.

Lebensbergera znaleziono w tym samym dniu martwego w jego domu. Zostaj on zamordowany, lub popełnił samobójstwo. Był on przyjacielem Gus Winklera, wodza gangsterów, którego zastrzelono w trzy dni później przypuszczalnie dlatego, że jego znajomi gangsterzy wiedzieli, iż dawał informacje inspektorom pocztowym.

Rząd nie zdołał jeszcze wykryć metod stosowanych przez szajkę w spieniężaniu skradzionych bondów, ani też nie doszedł, dlaczego Chicago wybrano na taki „clearing house". — Jednego jest pewny, że gangsterzy mają tu mocny front i sprawną organizację.

Nowa Cena Złota Obcina Wartość Dolara o 5 Centów.

$31.36 Za Uncję; Na Rynkach Duże Ożywienie.

Washington, 26. paźdz. — Ogłoszony przez Prezydenta Roosevelta plan kontrolowania dolara zaczął funkcjonować wczoraj, kiedy rząd wyznaczył cenę $31.36 za uncję świeżo wydobytego złota amerykańskiego.

Cena ta była o 37 centów wyższa niż na rynku światowym, a o $1.62 ponad ceną płaconą w Stanach Zjedn. we wtorek.

Cenę oznaczono na 20-minutowej konferencji z udziałem Jesse H. Jonesa, prezesa Finansowej Korporacji Rekonstrukcji, D. Achesona, czynnego sekretarza skarbu i Henry Morgenthau'a, szefa kredytowej administracji farmerskiej.

Później z Białego Domu podano do wiadomości, że cena może być zmieniona „każdej godziny", bowiem wydział handlu złotem ma się zbierać na każde zawołanie.

Celem zakupów złota przez rząd jest potanienie dolara i idące za tem podwyższenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

Po wczorajszej akcji, dolar amerykański był wart, w złocie, nieco więcej jak 65 centów. Onegdaj był wart blisko 70 centów. W ten sposób, dolar publiczności stracił prawie 5 centów na wartości.

Złoty program rządu odbił się dodatnio na rynkach towarowych i papierowych, na których panowała wczoraj mocna tendencja zwyżkowa. Zarówno akcje, jak i towary podskoczyły poważnie w cenie. Cena przenicy podniosła się o 3 centy na buszlu, a kukurydzy o 2 centy.

Ceny złota w przyszłości będą zależały od reakcji zagranicą. Polityką federalnego rynku złotego będzie utrzymywanie ceny stale ponad najwyższą ceną w wymianie zagranicznej.

BANKIER ZRZEKŁ SIĘ DOŻYWOTNIEJ PENSJI $100,000 ROCZNIE.

Washington, 26. paźdz. — Albert H. Wiggin, były prezes banku Chase National w New Yorku, zrzekł się wczoraj dobrowolnie kontraktu z ową instytucją, zapewniającego mu emeryturę $100,000 rocznie do końca życia.

Ferdynand Pecora, doradca śledczej komisji senackiej, która wywąchała pensję Wiggina, ogłosił treść listu bankiera do wydziału dyrektorów banku, uwiadamiającego o zrzeczeniu się kontraktu z powodu krytyki publicznej.

Zaświadczenia złożone poprzednio przed komisją wyjawiły, że Wigginowi zagwarantowano $100,000 rocznie dożywocia, kiedy ustąpił z banku 1. stycznia.

W czasie swojej czynnej służby, Wiggin brał pensję sięgającą w niektórych latach $250,000 rocznie prócz bonusów wynoszących do $100,000 rocznie od innych kompanij.

W ostatnich latach kryzysu, kiedy bank ponosił olbrzymie straty i przestał płacić dywidendy akcjonarjuszom, Wiggin pobrał w pensji i bonusach około półtora miljona dolarów.

Departament wojny oznajmił, że jeżeli Henry Ford nie podpisze umowy NRA dla przemysłu automobilowego, nie dostanie żadnego kontraktu z zamówień na ekwipunek automobilowy i awjacyjny na sumę $25,000,000, jakie armja ma wkrótce poczynić. — Może to ostrzeżenie poskutkuje.



NOTATKI REPORTERA

Przyznał się do najechania i zabicia staruszki.

Na staruszkę 78letnią przy narożniku Ogden avenue i Eugenia ulicy w ubiegły piątek wieczorem najechał automobil, który zabił ją na miejscu. Do tego przedwczoraj przyznał się Antoni Ziemba, lat 21, z p. nr. 2036 Thomas ulica, którego aresztowano. Świadkowie policji podali numer licencji stanowej na automobilu w tym wypadku i potem odszukano Ziembę, który po wypadku uciekł. Ofiarą jego była pani Katarzyna Werts, z p. nr. 1712 Mohawk ulica. Na maszynie była licencja stanu Wisconsin. Policja szukała Ziembę w Lublin, Wis., ale tam powiedziano jej, że poszukiwany przed dwoma miesiącami wyjechał do Chicago, i że zamieszkuje przy Thomas ulicy. Ziemba powiada, że jechał w towarzystwie swojej narzeczonej, panny Bronisławy Wenc, lat 17, z p. nr. 862 North Paulina ulica. Ulewny deszcz sprawił, że ofiary swojej nie widział, ale pamięta, że zauważył gromadę przechodniów spieszących w jego stronę, słyszał krzyki, zląkł się tego i uciekł. Policja ma także sprowadzić pannę Wenc, aby się zapytać dlaczego wypadku nie raportowała.

* * *

Tu można się nauczyć czytać, pisać i mówić po angielsku.

Bezpłatne lekcje języka angielskiego udzielane są w szkole miejskiej „Greene", przy narożniku 36tej i Paulina ulic, we wtorki i czwartki, od godziny 1-szej po południu. Obcokrajowcy w szkole tej bezpłatnie nauczyć się mogą pisać, czytać i mówić po angielsku.

* * *

W sprawie otwarcia sezonu odczytowego.

W przyszłą niedzielę, dnia 29 października, o godzinie 2giej po południu w klubie „Ad Astra", 1110 Milwaukee avenue Koło Odczytowe im. J. Piłsudskiego, nr. 1 rozpoczyna swą dalszą misję oświatową, która rozpocznie się pięknym programem oraz przemówieniami.

Kott stanie przed ławą wielkoprzysięgłych.

Stanisław Kott, lat 19, z p. nr. 1307 Dickson ulica, rabuś automobilowy na probacji, — przekazany był wczoraj ławie wielkoprzysięgłych przez sędziego miejskiego, Lamberta K. Hayesa, przed którym stawał oskarżony o rabunek.

* * *

Choroba Nixona powodem odłożenia przesłuchów podatkowych.

Przed Radą apelacyjną miały się odbyć przesłuchy w sprawie zażaleń przeciwko nałożonym podatkom od osobistej własności za rok 1932. Przesłuchy te miały się rozpocząć wczoraj jednak z powodu choroby Jerzego F. Nixona, jednego z członków wyżej wspomnianej Rady, zostały przesłuchy te odłożone do dnia 1go listopada. Obywatele zamieszkali w obwodach Bloom, Niles, Leyden i North mogą zażalenia swoje wnosić do dnia 6go listopada.

* * *

Jadą z Południa na wystawę światową.

W przyszłą niedzielę rano z Południa na wystawę światową przyjedzie nie mniej jak 3,000 mieszkańców, w specjalnych pociągach. Jadą goście z miast Atlanta, Birmingham, Nashville i Asheville w pociągach kolei Southern Railway i Big Four.

* * *

Pierwszy śnieg w Chicago.

Wczoraj gdy temperatura w mieście Chicago wynosiła 32 stopnie wyżej zera, o godzinie 6tej rano, w kilka godzin potem spadł pierwszy śnieg tego sezonu. Nie wiele jednak śniegu spadło, a temperatura szybko się podniosła; dzisiaj jest znacznie cieplej.

* * *

Graf Zeppelin zawitał dzisiaj do Chicago.

Graf Zeppelin poraz drugi bawi w mieście Chicago, a poraz pierwszy lądował na gruncie chicagoskim. Przybył z Akron, Ohio dziś około godziny 9tej rano z 24 pasażerami. Komendantem Graf Zeppelina jest Dr. Hugo Eckener. Po okrążeniu trzykrotnem terenu wystawy światowej Zeppelin stanął w pobliskiej mieścinie Glenview, gdzie znajduje się hangar odpowiedni i tam sterowiec niemiecki pozostanie na czas swego tu pobytu.



Wieczorek Towarzyski Dla p. B. F. Kalisza.

Liczne grono przyjaciół i znajomych por. Bolesława F. Kalisza, z racji wyboru na urząd naczelnego komendanta Polskiego Legjonu Wet. Amer. podejmuje go wieczorkiem towarzyskim, jaki urządzony zostaje staraniem posterunku T. Roosevelta No. 4 i Oddziału Legjonu Pań przy tymże.

Miła ta okazja odbędzie się we wtorek, dnia 31go października, w sali dużej ob. J. Stefanika, Noble i Superior ulicach; początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Kilka przemówień, między innemi wicekonsula p. C. Lipaczyńskiego, oraz krótki program zakończone zostaną zabawą towarzyską.

Komitet urządzający na czele z p. Henrykiem Trawińskim, p. Agnieszką Kleszyk i p. Bronisławą Wiśniewską, spodziewa się należytego zainteresowania się ze strony licznych przyjaciół i znajomych por. B. F. Kalisza, wobec czego uprzejmie zaprasza do współudziału w tej miłej wieczerzy poświęconej wypróbowanemu pracownikowi na polu społecznem.

DOBRY UCZYNEK.

Matka uczy Janka, iż powinien codzień spełniać dobry uczynek, który sprawi bliźniemu zadowolenie. Mimo to Janek dziś właśnie tęgo sprał Henryczka, syna sąsiada.

Gdy matka strofuje go za to, Janek odpowiada:

— Ale gdyby mama wiedziała, jak jego młody braciszek się cieszył!

THE OLD HOME TOWN — By STANLEY



SPORT

KRONE WRÓCIŁ; URZĄDZA ZAPASY.

Doc Krone, stary promotor walk zapaśników różnej wagi wrócił i sezon wieczorków swoich rozpocznie w sali Arcadia Gardens, 4444 Broadway, we wtorek, dnia 14go listopada.

Krone, aby program jego był znakomity, szuka odpowiednich zapaśników. "Proszę powiedzieć czytelnikom swoim", mówił Krone, "że wieczorki nasze będą te same jak poprzednio, pełne ciekawych walk staczanych przez zapaśników pierwszej klasy."

Arcadia Gardens, w miejscu dogodnem, oddano w ręce cieśli i dekoratorów, którzy kosztem $50,000 z tej sali zrobią odpowiednie miejsce na wieczorki zapaśnicze Doc Krone'a. W sali tej pomieścić będzie można nie mniej jak 5,000 osób.

Linowiecki Zdobył 583 Punkty Na Serję.

Poniżej podajemy rezultaty kontestów ligi kręglarskiej klubu Unique Social z Jackowa. W kontestach tych dzielnie spisał się E. Linowiecki, który zdobył 245 na partję, a 583 na serję. Dzielnie też grała drużyna Doc Ross' Molars, która dwukrotnie pokonała rywali z klubu aptekarza Szymańskiego. Cyfry:

Szymański Ph.	666	790	733
Doc Ross' Molars	717	766	817
Stakowicz Florals	700	709	613
C. Luka Boosters	698	705	690
Doc Ulis' Boosters	735	728	789
Smolka Br. Boost.	696	761	785

WEBER HIGH VS. ST. MICHAELS.

Grać Będą w Przyszłą Niedzielę.

Na boisku Logan Square, — przy narożniku Elston i Kedzie avenues, w przyszłą niedzielę, dnia 29go października, o godzinie 2ej po południu do zaciętego kontestu w piłkę nożną staną dwie studenckie jedenastki, jedna z wyższej szkoły Webera, a druga ze szkoły św. Michała.

Weberowcy po odbytej praktyce mają nadzieję Michałowianom sprawić lanie w przyszłą niedzielę.

POMOC DORAŹNA.

Na ulicy upadł jakiś człowiek. Omdlałemu pośpieszył p. Agapit Śmiruchowski a następnie przewiózł go do pogotowia.

— Panie, — powiada lekarz dyżurny — ten człowiek nie jest chory, tylko pijany, wódkę czuć od niego.

— Nie, panie doktorze, on jest chory, a wódkę czuć dlatego, ponieważ dałem mu wypić trzy angielki, żeby przyszedł do siebie.

Z TOWN OF LAKE.

W niedzielę, dnia 5 listopada, Dwór Im. Serca Marji, nr. 811 Zakonu Niewiast Katolickich Leśniczych, obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia. Członkinie w dniu tym na Mszy św. w kościele św. Józefa, o godzinie 9tej rano, przystąpią wspólnie do Stołu Pańskiego, a wieczorem począwszy o godzinie 6tej, w Ochronce Anioła Stróża, przy 56 i Gross ave. dla upamiętnienia tej uroczystoci odbędzie się bankiet jubileuszowy. Komitet jubileuszowy tworzą następujące panie: Władysława Patka, Pelagja Konecka, Wiktorja Krusińska, Michalina Skonieczna, Franciszka Jasińska i Franciszka Jankowska.

*

Dwór Serca Marji Nr. 84ty pochlubić się może swą prezeską i organizatorką panią Wiktorją Konecką, która piastuje swój urząd przez cały okres 25 lat. Była delegatką każdego sejmu przez wszystkie lata. Głównym jej celem było werbowanie członkiń do tegoż Dworu. Pani Wiktorja Konecka pracowała w sprawach kościelnych i narodowych nie szczędziła ani czasu ani trudu dla dobra Dworu i pod jej staranną pracą Dwór ten rozwijał się zadawalniająco. Liczy sporą liczbę członkiń, nie tylko dorosłych ale także Dwór ten posiada oddział małoletnich, który został zorganizowany przez prezeskę Wiktorję Konecką.

*

Z parafji św. Jana Bożego.

W niedzielę, dnia 29go października, o godzinie 8mej wieczorem, w sali parafjalnej przy 52ej i Throop ulicy, odbędzie się zabawa kostkowa „Fancy Work Bunco Party", którą urządzają panie a na czele którego stoją ks. Józef Karabasz. Komitet zaprasza polonję na tę zabawę. Będzie dużo ręcznych robótek i wiele innych niespodzianek, jakich jeszcze na tej sali nie było. Czysty dochód z tej zabawy jest przeznaczony na korzyść malowania kościoła.

Do Grupy 2566 Tow. Borzęcin im. M. Ludwika Idzikowskiego Z. N. P.

W przyszłą niedzielę, dnia 29 października, Tow. nasze występuje na bal Tow. Sztandar Zwycięstwa, grupa 1126, który odbędzie się w sali Synów Wolności, 1042 N. Damen avenue. Zbiórka o godzinie 6:30 wieczorem pod salą zabawy. — Józef Kowal, prezes; Ludwik Makowski, sekr. prot.

THE TUTTS — By Crawford Young



30,000 Bezrobotnych Szewców w Polsce Grozi Strajkiem.

Szewcy Żądają Ograniczenia Obuwia Maszynowego.

Warszawa, 26 paźdz. — Odbyło się w Warszawie zebranie Związku Szewców, na którem zapadła znamienna uchwała wystąpienia do Min. Przemysłu i Handlu, oraz Spraw Wewnętrznych o ograniczenie importu obuwia mechanicznego z zagranicy. W razie nieuwzględnienia tego postulatu, pracownicy szewscy uchwalili ogłosić strajk protestacyjny. Strajk ten byłby skierowany w pierwszym rzędzie przeciwko czeskiej fabryce Bata, która sprowadza rocznie do Polski przeszło 5 miljonów par obuwia.

Aby zrozumieć, jak wiele tracą na ten polscy robotnicy szewscy, wystarczy powiedzieć, że obecnie, mimo rozpoczynającego się sezonu zimowego, Polska ma niebywają cyfrę 60,000 bezrobotnych szewców.

W roku ub., gdy import butów zagranicznych był o przeszło 60 procent mniejszy, w tym samym czasie było bez pracy 15,000 szewców. Tak więc, dzięki sprowadzaniu obuwia z zagranicy, w ciągu jednego roku liczba bezrobotnych wzrosła o przeszło 330 procent.

Warunki materjalne pracujących robotników szewskich są również o wiele gorsze. Podczas gdy w zeszłym roku dobry szewc zarabiał 70 do 80, a często 100 zł. tygodniowo, dziś ten sam szewc jest bardzo zadowolony, jeżeli uda mu się zarobić 30 złotych za tydzień pracy. — Dodać należy, że szewcy pracują po 16 do 17 godzin na dobę i często odbija się to na ich zdrowiu.

PREZYDENT PRZEZIĘBIONY, PRZYJĄŁ REPORTERÓW W ŁÓŻKU.

Washington, 26. paźdz. — Prezydent Roosevelt, cierpiący od paru dni na lekkie przeziębienie, odbył wczoraj swoją zwykłą konferencję prasową w łóżku, przyjmując w sypialni delegację ośmiu korespondentów, wybranych z około 200 lub więcej dziennikarzy zwykle obecnych na takich pogadankach. Prezydent wyglądał bardzo dobrze, żartował z dziennikarzami, i w kilka minut po ich odejściu ubrał się i zaczął odbywać audjencje.

Prezydent wyraził nadzieję, że dzisiaj rano będzie mógł zasiąść przy biurku do pracy.

Pan Roosevelt zdawał się być zadowolony z reakcji na jego mowę niedzielną.

W Białym Domu otrzymano około 2,000 telegramów, z których tylko dwa wyrażały nieprzychylny sentyment. Jeden, z Nowej Anglji, mówił: „Mowa mi się nie podobała. Nie rozumiem jej." Drugi telegram, z zachodu, brzmiał: „Sądzę, że pan się gruntownie myli. Srebro jest jedynem właściwem medium wymiany."

ZIMA JUŻ IDZIE KU NAM; PIERWSZE ŚNIEGI SPADŁY.

Winnipeg, Man., 26. paźdz.— Zawierucha śnieżna nawiedziła, w pierwszym ataku zimy, całą zachodnią część Kanady, od Pacyfiku aż do jeziora Superior.

Juneau, Alaska, 26. paźdz.— Tutejsza miejscowość nie pamięta od 10 lat tak wczesnej zimy, jak obecna. Temperatura spadła blisko do zera, a straszliwe zawieruchy pozrywały dachy z budynków, pozwalały kominy i potrzaskały szyby w składach.

Duluth, Minn., 26. paźdz. — Pierwszy śnieg w tym sezonie spadł tu onegdaj przykrywając Duluth i okolicę grubym na stopę całunem. Był to najcięższy opad śnieżny w październiku w 47 latach. Temepratura spadła do 22 stopni.

NRA MA WŁADZĘ WSTRZYMAĆ WWÓZ TOWARÓW Z ZAGRANICY.

Washington, 26. paźdz. — NRA została wczoraj upełnomocniona do wdrożenia wszelkich inwestygacyj potrzebnych do ochrony przemysłów Orła Niebieskiego przed wwozem tanich towarów z zagranicy.

Prezydent dał takie upoważnienie w specjalnym rozkazie. Gen. Johnson może teraz badać, z cudzej lub własnej inicjatywy, każdą pogłoskę, że obce towary zdobywają rynek amerykański przez ofiarowanie niższych cen, niż ceny produktów obarczonych umowami przemysłów amerykańskich.

Johnson zreorganizuje swój sztab.

Gen. Johnson, administrator NRA, ma wkrótce ogłosić program reorganizacji swojego sztabu. Reorganizacja okazuje się konieczną wobec ważnych problemów związanych z administracją i nadzorem nad olbrzymią machiną ekonomiczną, zbudowaną przez umowy wiążące niemal każdą jednostkę przemysłu krajowego.

„NAGUSY" NIE DAJĄ ZA WYGRANĄ; PLANUJĄ APELACJĘ.

Allegan, Mich., 26. paźdz. — Przegrawszy pierwszą utarczkę w sądzie obwodowym, nudyści, czyli zwolennicy wspólnych kąpieli słonecznych, reprezentowani przez F. C. Ringa i pewnych ochotników z międzynarodowej konferencji nudystów, przygotowują się do przeniesienia swej walki przed najwyższy sąd stanowy.

Ława przysięgłych w sądzie obwodowym, po niespełna godzinie narady, uznała Ringa winnym nieprzyzwoitego obnażania się w jego obozie dla nagusów blisko Allegan.

Pewien adwokat z Chicago, który reprezentował konferencję nudystów, zapowiedział wniesienie apelacji. Ringowi grozi kara $500 grzywny lub roku aresztu.





SUKIENKA Z DWOJAKIM KROJEM KOŁNIERZA.

Anne Adams Modełko 1641.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji i 1¼ jarda kontrastowej materji.

ŁADNA SPODNIA BIELIZNA.

Modełko 663.

Nabyć można w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20 lat. Na wielkość 16 potrzeba 1½ jarda 39 calowej materji i 5 jardów taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..........

Wielkość..............................

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto....................Stan..........

Obiad Na Jutro.

Barszcz czysty czerwony.
Szczupak po żydowsku na gorąco.
Szpinak.
Pierogi z serem.
Ciastka królewskie.
Herbata.

Barszcz, czysty, czerwony.

Nastawić w dwóch i pół kwar tach wody 2 marchwie, pietruszkę, cebulę, gałązkę suszonego lub świeżego kopru, 2 małe lub jeden duży prawdziwy grzyb su szony. Gdy już zawrze, zszumować, wrzucić listek i pięć ziarn pieprzu i ziela ,można też dodać gałązkę majeranku. Dwa funty najczerwieńszych, prawie czarnych niedużych buraków obrać, pokrajać w talarki, wrzucić w smak jarzynowy, gotować, aż zmiękną. Barszcz taki powinien mieć dosyć słodyczy z buraków, gdyby był jednak mało słodki, dodać cukru do smaku.

Szczupak po żydowsku na gorąco.

Z 2-funtowego szczupaka — (pike) ściągnąć skórę w całości. Z mięsa wyjąć ości, dodać dwie duże cebule, 2 bułki moczone w mleku i przepuścić to przez maszynkę. Do tego dodać 2 jajka surowe, pieprzu, 2 łyżki masła, soli i cukru do smaku, kilka migdałów mielonych, zmieszać dobrze i powtórnie przekręcić przez maszynkę.

Farszem tym nadziać skórę i głowę szczupaka. Ości zaś ze szuczupaka z włoszczyzną gotować przez godzinę, następnie przecedzić przez sito, wlać do rondla i włożyć szczupaka, gotu jąc przez 45 minut. Aby się nie rozgotował, należy dolewać dość często po 2 łyżki zimnej wody. Po ugotowaniu, rybę wyjąć, a rosół nadal gotować tak długo, aż wygotuje się do połowy. Rybę na półmisku ubrać pietruszką, marchewką i jajkami na twardo w ćwiartkach ,polać rosołem i wydać.

Pierogi z serem.

Utrzeć świeżego sera lub twarogu, wbić dwa jaja, wsypać cukru, drobnych rodzynków, wymieszać dobrze i na rozwałkowane ciasto układać kupkami, zawijać ciasto, wykrawać ząbkowatem kółkiem, — posmarować brzegi białkiem lub wodą i wrzucić na wrzącą, osoloną wodę. Skoro wypłyną wyjąć na półmisek i oblać zrumienionem z bułeczką masłem lub ubitą z cukrem śmietaną.

Ciastka królewskie.

1 funt masła utrzeć na śmietanę, wbijając po jednem 12 żółtek, dodać 1 funt cukru i skórkę startą z 1 cytryny. Po półgodzinnem ucieraniu wsypać funt najlepszej mąki, 6 uncyj rodzynków, 2 uncje cienko krajanej cykaty, na ostatku domieszać pianę z pozostałych 12 białek. Wyłożyć ciasto na wysmarowaną masłem blachę i piec w średnio gorącym piecu przez go dzinę. Po wystudzeniu krajać w kostki i kwadraciki i podać do herbaty.

RADY PRAKTYCZNE.

W imbrykach, w których się stale wodę gotuje, po jakimś czasie tworzy się na dnie i po ścianach wewnętrznych osad, który sprawia, że naczynie znacznie wolniej się rozgrzewa. Aby ten osad wydostać, daje się do imbryka zwyczajnej wielkości dwie łyżki boraksu w proszku, zalewa na pełno gorącą wodą i gotuje przez godzinę.

* * *

Półeczki w szafce w kąpielni lub umywalni, na której trzyma się rozmaite medycyny, powinny być zawsze wyścielone kawałkami zwyczajnej bibuły, jakiej używa się do atramentu. Cokolwiek ścieka z butelek lub słoików, to wsiąknie w bibułę i nie pozostawi nigdy plamy na półce.

* * *

Mało gospodyń wie o tem, że rzodkiewki, mogą zupłenie zastąpić grzybki, przy smażeniu steku, lub innych mięs. Pokrajać kilka świeżych rzodkiewek w cienkie plasterki i położyć na mięsie, poczem naczynie przykryć.

*

Ażeby w butelce z octem nie tworzył się osad na dnie, ani żaden rodzaj pleśni, dobrze jest do butelki z octem dodać pół łyżeczki lub łyżeczkę zwyczajnej soli kuchennej.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Szkoła Przeprowadzona Do Domu.

Przedział ćwiczeń ręcznych w apartamentowym domu szkolnym; czytają od lewej do prawej, Roderick Ward, Ferdinand Krockowizer, Ronald Edward i Jack Weimer. Jest to szkoła dla chłopców i dziewcząt pod dyrekcją Pestalozzi Froebela nauczycielskiego kolegjum z panią Grade Ward Sligh jako dozorczynią.

Z Balu Jesiennego Urządzonego Przez Stow. Dobroczynne Przy Z. N. P.

Wczorajszy Bal Jesienny urządzony staraniem Tow. Dobroczynnego przy ZNP. cieszył się ogromnem powodzeniem. Sala balowa Morrison hotelu była szczelnie wypełniona gośćmi oraz przedstawicielami różnych grup i gmin. Nadobne panie pięknie wystrojone w różnobarwne suknie wieczorowe, zdobiły salę taneczną, tańcząc i bawiąc się wesoło przy muzyce orkiestralnej p. Pawła Zmidzińskiego. Oprócz zabawy tanecznej urządzony był również piękny program, który był główną atrakcją tego wieczora. Najpierw panny Irena Giryna i Kazimiera Kudełko odtańczyły pięknie duet baletowy. Następnie p. Malinowski, aranżer wywołał następujące pary do Poloneza; wice-konsul dr. Szygowski z panią Magdaleną Milewską, prezeską Stow. Dobroczynnego, p. komisarz Michalak z panią Bolesławą Menczyńską, p. Jan Brenza z panią konsulową Szygowską, p. Stan. Kuflewski z panią Stefanją Kaliszową, p. Adamski z panią Majką i p. Kaczmarek z panną Agnieszką Wisłą. Wszystkie pary w rząd ustawione posuwały się pięknie po sali balowej w takt muzyki orkiestralnej pod dyrekcją p. Malinowskiego. Publiczność obserwująca, z zaciekawieniem przyglądała się temu pięknie wykonanemu tańcowi. W końcu wykonany był walc — również pięknie przez p. Władysława Zanosik i pannę „North Star" Nowicką.

W skład komitetów wchodziły następujące panie: recepcyjny: Majka, przew.; M. Milewska, M. Kwiatkowska, J. Dunin, S. Dworak, B. Menczyńska, B. Zawilińska, S. Kaliszowa, Z. Romaszkiewiczowa, M. Kostecka, A. Skierczyńska, Kochańska, Natalja Chmielińska; kwiatów: Szumkowska, Lisowska, Dymek, a kwiaciarkami były: Z. Ziołkowska, Z. Szczudło, Z. Srednicka, W. Majka, H. Mackowska, W. Degórska; muzyki: Kaliszowa, Kostecka, Chmielińska; bufetu: Madal, Hinkelmann, Strojna, Zawojowska, Łukaszewska, Majka, Szumkowska; biletów: Adamska, Kochańska, Piątkiewiczowa, Rydzińska, Wasielewska i Sakowska.

Zaś w zabawie wczorajszej udział brali: dr. Szygowski z żoną, wice-konsul R.P., p. Michalak z żoną, p. Sokołowski z żoną, p. Androwski z córką, adw. Alex. Śmietanka z żoną, dr. Kalisz z żoną i córką, pani Elen. Murawska z mężem, córka B. J. Zintaka z Pioneer Insur Co., a siostrzenica polskiego demokratycznego przew. p. Fr. Zintaka, Jan Brenza ,adw. T. Kuflewski, prof. J. Kozaczka z żoną, dr. Szumkowski z żoną, p. Ziołkowski, p. W. Kuflewski z żoną, pani Jabłońska, panna Wisła, p. W. Kaszuba z narzeczoną panną P. Pawełkiewicz, panna Menczyńska, dr. Mioducki z żoną, panie: Rączka, Gordecka, Jaworska, E. Mioducka, prez. Pan South Chicago i Korytowska, wice prez., Schnyder z córką, Swatek, Chmielińska, Andruszkiewicz, Gabrysiak, Zielińska, Skwarcan, Tomaszkiewicz, Zawojowska, Sobota; p. Witczak z żoną, panna Leśniak, j. S. Przebieda, p. Radziwiło, p. Pelc z żoną, p. Owsiak z żoną, p. Kwiatkowski z żoną, p. Szopiński z żoną, p. F. Błaszczyk, p. Hawrylewicz, p. Cichoń, p. Sienkiewicz, p. Wrożański z żoną, pp. Gutowscy, pp. Różańscy z córką, p. Obarski z żoną i siostrą, p. J. Probicz, p. Szopiński, p. J. Kozłowski z żoną, p, Weeczorek, prez. Śpiewaków, pani Marja Richłowska, p. Sienkiewicz i wiele innych.

Ręcznie Robiony "Sweater".

Na ilustracji tej widzimy sukienkę i ręcznie robiony "sweater" w kolorach niebieskim, popielatym i czerwonym.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Jadajmy Więcej Fasoli.

Dzieci wracają z zabawy, głodne, trzeba więc im zaraz dać coś do zjedzenia, aby ich zaostrzony apetyt zaspokoić. A do przyrządzenia, jak odgrzanie przez kilka minut we wrzącej wodzie puszki z fasolką, albo wysypanie fasolki z puszki na patelnię i przyprawienie jej kilkoma płatkami wędzonki.

Fasolkę ziarnistą, a także i fasolkę w strączkach, puszkowane, nabyć można w tak wielu odmianach, że zadowoli ona gust każdego członka rodziny. Puszkowane fasolki są właściwie już zupełnie do jedzenia przygotowane, jeżeli jednakże gospodyni chce potrawę taką zrobić jeszcze lepszą, to jest na to wiele sposobów, z których dwa podajemy tutaj.

Fasola zapiekana z pomidorami. — Usmażyć sześć plasterków cienkich wędzonki i następnie wyjąć je z rondla, pozostawiając stopiony tłuszcz. Do tego tłuszczu dodać półtorej filiżanki drobno posiekanej cebuli, ćwierć filiżanki drobno w paseczki pokrajanej zielonej papryki, i smażyć, aż się dobrze przyrumieni. Następnie na to dać do rondla dwufuntową puszkę pomidorów i smażyć dalej przez pięć minut. Naczynie do pieczenia, najlepiej szklane, dobrze wysmarować tłuszczem,— poczem nakładać jedną warstwę fasoli z dwufuntowej puszki, a na to warstwę zasmażonych z cebulką i papryką pomidorów, oraz przekładać każdą warstwę plasterkami wędzonki. Po ułożeniu wszystkiego w naczyniu do pieczenia, na wierzch wlać resztę sosu z pomidorów, posypać grubo tartym serem, i wstawić do pieca, w temperaturę umiarkowaną ,około 375 stopni, na pół godziny. Sos, jaki się wewnątrz znajduje, powinien się wypiec i całość powinna być miękka, lecz nie rzadka.

Fasolka Szparagowa. — Fasolka szparagowa jest równie dobra zielona, jak i żółta, a jaką gospodyni wybierze, to już od niej zależy. Fasolka w puszcze jest zupełnie gotowa do użycia, już ugotowana, wystarczy więc albo zagrzać we wrzącej wodzie z puszką, potem wyjąć na talerz, albo najpierw wyjąć z puszki i w tym samym sosie zagotować, aby była zupełnie gorąca. Fasolkę najlepiej podawać na stół oblaną masłem, zarumionionem z tartym chlebem. Można także sos z puszki od fasolki zaprawić trochę mąką, zarumienić na ogniu, a następnie fasolkę z tym sosem wymieszać. Należy pamiętać o tem, że w sosie z fasolki, jak i wszystkich jarzyn puszkowanych, znajdują się właśnie najpożywniejsze i najsmaczniejsze części, więc pod żadnym pozorem nie należy tego wylewać, gdyż można sos taki użyć nawet do przyrządzania zypy jarzynowej, albo dodać go do każdego zwyczajnego rosołu.

Zgon Annie Besant.

WIELKIEJ DZIAŁACZKI W INDJACH.

W Madrasie zmarła słynna teozofka, Annie Besant.

Annie Besant urodziła się w r. 1847 w Londynie, jako córka Williama P. Wooda. W wieku bardzo młodym utraciła rodziców i zmuszona była wcześnie do pracy zarobkowej. W tym czasie Anna Besant zbliżyła się do kół radykalnych, później — współpracowała z „Fabian Society" i z federacją socjal-demokratyczną. W r. 1867 wyszła za mąż za anglikańskiego księdza, Franka Besanta, z którym jednakże rozwiodła się w roku 1873. Decydującym w rozwoju ideologji Annie Besant był rok 1889, kiedy poznała się ze słynną rosyjską teozofką Bławatską. Od tego czasu nazwisko Annie Besant było stale związane z ruchem teozoficznym.

W roku 1907 Annie Besant staje na czele stow. teozofów w charakterze prezesa. W końcu ubiegłego stulecia Annie Besant przenosi prawie całkowicie swą działolność do Indyj. W r. 1898 zakłada w Benaresie „Central hindu college," z którego później wyłania się uniwersytet hinduski, a nawet hinduski kongres narodowy, który początkowo zajmował się prawie wyłącznie zagadnieniami religijnemi. Popularność Annie Besant wśród Hindusów wzrastała stale, w pierwszem ćwierć wieczu obecnego stulecia była taka wielka, że w roku 1917 Annie Besant zostaje wybrana przewodniczącą — hinduskiego kongresu narodowego.

Gdy ruch nacjonalistyczny przybrał formy wyraźnie wrogie w stosunku do Anglji, Annie Besant, która jednakże pozostała Angielką, odsunęła się od działalności politycznej i od hinduskiego kongresu narodowego.

Annie Besant była jedyną europejką, przyjętą do kasty braminów.

Annie Besant była bardzo czynna w ruchu mesjanistycznym. Słynny Jiddu Krishnamutri, ogłoszony uroczyście w 1926 roku za nowego mesjasza był adoptowanym synem Annie Besant. Wśród 12 apostołów Krishamurti figurowała również Annie Besant obok 3 angielskich biskupów, jednego buddysty i licznych braminów.

POD GAZEM.

Butelkiewicz wraca po północy „podgazowany". Awantura. Połowica drze się:

— Aż do dwunastej musisz, pijaczyno, siedzieć w szynku!

— Słowo daję, że wyszedłem z szynku o dziesiątej.

— Kłamiesz bezczelnie. Przecież knajpa twoja jest stąd ledwo o trzy krótkie uliczki.

— No tak, krótkie są, ale... szerokie.

Cykot jest to szmer idącego zegara.

Przyjście.

Cisza wisi nademną jak olbrzymi motyl.
Trapię się niespokojna i pełna tęsknoty.
Przepadł gdzieś krzyk ulicy — nieznośny zgrzyt wozów,
Myśl o szczęściu dalekiem koi jak narkoza.

Dzwonek przeszył powietrze jak ostry świst noża.
Serce nagle stanęło... I ktoś drzwi otworzył.
Zagubiona oddawna, ze splątanych smutków
Wywiązała się nagle radość mocna — krótka
I ręce wyciągnęła do tego, kto przyszedł —
...I ręce jej opadły, odtrącone ciszą...

— Na pomoc przyszły słowa. Szczere, czy nieszczere?
Kolorowe i sztywne kwiaty z papieru.
Żywe myśli zastygły niechętnie na ustach,
Wywlokło się spraw nudnych codzienne ubóstwo.

I nie było już pragnień, ani złudzeń żadnych,
Uniósł się tylko nad wszystkim uśmiech nieporadny,
A na sercu wciąż kładła swe żelazne piętno
Ponad wszystko silniejsza — cudza obojętność.

Drzwi z głębi pożegnanie rzuciły z łoskotem.
Jaka straszna jest pustka! Jaka zła tęsknota!
Serce stało się ciężkie jak lodowy kryształ.
A na ulicy znowu hałas skądś zmartwychwstał.

JADWIKA POPOWSKA.

Przygody Ks. Juljanny w Londynie.

Zabawne było spotkanie holenderskiej księżniczki Juljanny z angielskimi reporterami.

Następczyni tronu przybyła do Anglji w celach prywatnych by odwiedzić swych angielskich krewnych. To też zdziwiła się bardzo, gdy pierwszy jej krok na ziemi angielskiej powitany był przez gromadę panów z notesami i wiecznemi piórami.

Przyszła monarchini zirytowała się, jak zwykła śmiertelniczka: „Nie życzę sobie fotografowania! Godzina ósma rano, to trochę zawcześnie na wywiady, zresztą jestem nieubrana i wogóle..."

Juljanna miała na sobie zielony płaszcz nieprzemakalny, który bardzo ładnie harmonizuje z jej rudą koafiurą. Jest to osóbka zażywna i pyzata, doskonale utuczona na holenderskim nabiale.

Widząc, że protesty na nic się nie zdadzą, wyciągnęła z woreczka lusterko, wręcza je swej „dame de compagnie" i zaczęła się przeglądać i poprawiać włosy. Gdy jednak z pod czapeczki wysuwały się coraz inne niesforne loczki, księżniczka zawołała władczym głosem:

— Proszę mnie zostawić samą i zabrać aparaty!

Komendę tę bezskutecznie powtarzała trzy razy, po angielsku, niemiecku i holendersku, nie na wiele się jednak zdało.

Księżniczka Juljanna nawiasem mówiąc, jest osobą wysoko wykształconą; zna gruntownie kilka języków obcych, studjowała na uniwersytecie w Leydzie, wiodąc żywot zwykłej studentki i przygotowuje się do dyplomu doktora praw.

W Londynie zamieszkiwała u swej ciotki, księżnej Alicji w Kensingtonie, w towarzystwie sekretarki i damy do towarzystwa i spędziła tam 10 dni.

ELEGANCKIE JESIENNE FUTRA.

Na lewo, bogaty płaszcz futrzany z piżmowca (mink); w środku, klasyczny sportowy płaszcz z lamparta (leopard) ozdobiony futrem z piżmowca; na prawo, biały aksamitny wieczorowy strój z obszernemi rękawami obszytemi futrem też piżmowca. Modele te są oryginałami Schiaparelliego, Patou'a i Paqina,

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Bondy i Bondy.

Rząd potrzebuje ogromnych sum nietylko na pokrycie deficytu w budżecie ale przedewszystkiem na finasowanie licznych korporacyj, powstałych dla przeprowadzenia planu gospodarczego uzdrowienia kraju. Co pewien czas rząd wydaje nowe bondy, czyli zaciąga pożyczkę u obywateli.

Niejedni gorszą się tem, bo obawiają się potanienia tych bondów. Nie można przecież pożyczać w nieskończoność. Przyjdzie czas oddawania i trzeba będzie ściągać wysokie podatki żeby oddać wysokie długi (bondy). Podatki są największym dochodem każdego rządu i rząd nie może podwyższać tych podaków w nieskończoność, gdyż dojść może do takiego momentu, kiedy obywatel nie będzie w stanie płacić podatków a gdy rząd nie będzie miał dochodu z podatku — nie będzie mógł na czas spłacać swoich bondów. Dlatego wielu ludzi okazuje zaniepokojenie, gdy rząd wypuszcza na rynek coraz to nowe sumy bondów.

Przyznać trzeba, że ten niepokój jest uzasadniony, ale czemu w takim razie nieokazywano tego niepokoju przed pięciu i sześciu laty? Wtedy również wypuszczano na rynek olbrzymie ilości bondów — z pewnością nie mniejsze od dzisiejszych z tą różnicą atoli, iż wypuszczały je różne korporacje Insullów i nie-Insullów, które następnie popękały, jak bańki mydlane. A ile to złotych bondów nawypuszczały banki, których dawne złoto nie warte jest dzisiaj blaszki mosiężnej? Nie mamy pod ręką odpowiedniej statystyki i pewnie jej nikt nigdy nie będzie miał. Mimo to twierdzić można, że do krachu giełdowego w r. 1929 wypuszczanie bondów wszelakich stało się prawdziwą plagą kraju i z pewnością przewyższało wiele razy dzisiejszy „byznes bondowy" rządu.

Jeżeli zatem dobrze było i korzystnie dla korporacyj prywatnych wypuszczać bondy, to powinno być dobrze i dla rządu.

Cały Świat Musi Się Liczyć z Polską.

W korespondencji z Warszawy, zatytułowanej „Międzynarodowe stanowisko Polski" stwierdza wiedeński organ chrześcijańsko - społeczny „Reichspost", że sytuacja zagraniczno-polityczna Polski polepszyła się nadzwyczajnie w ciągu ubiegłych miesięcy.

Po zawarciu paktu nieagresji pomiędzy Polską a Rosją sowiecką, na który początkowo zapatrywano się w Polsce z pewnym sceptycyzmem, uczyniły Sowiety wszystko celem odprężenia nieufności polskiej opinji publicznej w odniesieniu do tego paktu oraz stworzenia atmosfery zaufania.

Także polsko-sowiecki pakt handlowy przysporzył wiele korzyści przemysłowi polskiemu. Niektóre koła polskie spodziewają się nawet w obliczu tak znacznego polepszenia się stosunków pomiędzy obu krajami, zmiany dotychczasowego stanowiska Sowietów wobec kościoła katolickiego.

Motywów tej zmiany frontu polityki sowieckiej szukać należy, wedle zdania dzienika, w zagrożonej Rosji ze strony Japonji i nowej Mandżurji, tudzież dzisiejszych Niemiec.

Także i zwolennicy orjentacji rosyjskiej w Polsce uważają, że interesy polskie, jeżeli idzie o ochronę przed rewizjonizmem Niemiec spotykają się na wspólnej platformie ze sferą interesów sowieckich.

W dalszem omawianiu sytuacji politycznej Polski, stwierdza dziennik polepszenie się stosunków polsko-niemieckich.

Usiłowania Niemiec w kierunku znalezienia modus vivendi z Polską, trafiły na grunt podatny, zwłaszcza, że gospodarstwo Poski może tylko zyskać na takiem zbliżeniu, do którego Warszawa była zresztą zawsze gotowa, upatrując jedynie nieprzebytą zaporę w niemieckich postulatach rewizjonistycznych.

Nagła rezygnacja Niemiec z tych postulatów przyszła całkiem niespodziewanie, wobec czego **Polska odnosi się do niej z ostrożnością.**

Jednakże pomostem tego odprężenia stosunków był dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie Gdańsk, z którym Polska starała się daremnie dojść przez szereg lat do porozumienia, osiągając je dopiero przy dojściu do steru regimu hitlerowskiego.

Dziennik przypuszcza, że przez tę pojednawczą politykę Niemiec w odniesieniu do Polski, pragną Niemcy mieć wolną rękę wobec Austrji, której zmaganie o utrzymanie niezawisłości śledzi Polska z wielkiem zainteresowaniem i zrozumieniem. Oburzenie w Polsce z powodu zamachu na kanclerza Dollfussa było olbrzymie.

W końcu zaznacza dziennik w omawianiu wewnętrznej polityki polskiej, że większość narodu polskiego popiera rząd w jego usiłowaniach, zmierzających w ramach Ligi Narodów do porozumienia z wszystkiemi państwami i uniemożliwienia w przyszłości konfliktów wojennych.

Większość ta sądzi, że w końcu uda się przywrócić stosunki normalne z Niemcami.

Dzięki swemu silnemu zagraniczno - politycznemu stanowisku zdołała Polska wzmocnić swe wpływy w Lidze Narodów.

Dziennik podkreśla też niezwykły sukces polskiej pożyczki narodowej, która wzmocniła nietylko sytuację finansową Polski, ale wykazała także jej całkowitą konsolidację. Rząd polski może liczyć każdego czasu na poparcie całego narodu. Polska jest dzisiaj czynnikiem, z którym cały świat liczyć się musi.

Rady Mussoliniego.

Dziennik „Echo de Paris" ogłasza na naczelnem miejscu sprawozdanie z ciekawej rozmowy, jaką miał współpracownik tego pisma, wybitny dziennikarz Keryllis z dyktatorem Włoch, Mussolinim.

Po ogólnych zdawkowych grzecznościach i stwierdzeniu, że ustrój faszystowski będzie istniał nawet po śmierci wodza, — Mussolini oświadczył:

„Prawdę mówiąc, nie widzę potrzeby drugiego Mussoliniego. Zjawi się jakiś faszysta, który zajmie moje miejsce i jeżeli nie będzie posiadał kwalifikacyj, jakie ja posiadam, lub też wad moich ,niewątpliwie będzie miał inne cechy."

Mussolini podkreślił następnie przyszłość idei faszystowskiej i jej wielkie znaczenie dla całego świata.

Przechodząc do zagadnień politycznych ogólno-europejskich, Mussolini zaznaczył, że rządy demokratyczne nie potrafiły uniknąć wojny. Wojna bowiem, zdaniem Duce, jest wynikiem braku równowagi między słobością jednych a siłą drugich. Gdy wszyscy są silni, wszyscy się poważają, wszyscy się wzajemnie obawiają i oczywiście wszyscy dochodzą do porozumienia.

Parlamentaryzm nie umiał nietylko uniknąć wojny, lecz nie potrafi zachować solidnego i długotrwałego pokoju. Powinno się dążyć do tego, by wreszcie Europa zrozumiała, że obecna sytuacja nie może trwać długo. Europa powinna strzec się niebezpieczeństw, które jej grożą od wewnątrz i zewnątrz. Zapomina się o tem, że istnieje Azja.

Mussolini zapowiedział wreszcie, że zamierza wprowadzić do konstytucji Włoch wielkie zmiany, które obecny ustrój uczynią jeszcze bardziej korporacyjnym przez włożenie na korporacje, zamiast na państwo kontroli nad produkcją. Czas skończyć ze staremi ideami liberalnego kapitalizmu — twierdzi Mussolini. Pragnę utworzyć korporację dla przemysłu według jego gałęzi i korporację dla rolnictwa, zależnie od rodzajów wytworzonych produktów. Zapewniłem porządek polityczny i mam wolne ręce dla pracy nad odnowieniem ładu gospodarczego.

Mussolini zakończył rozmowę zapewnieniem, że faszyzm pracuje dla pokoju i tylko dla pokoju.

Czynami ślad żywota kreśl,
Bo w świecie prawem tylko to:
Że każdy czyn — znów rodzi myśl,
A każda myśl, to czynów tło.

Józef Kościelski.

JESIENIĄ.

Park drzemie . . drzewa, jak schorzałe twarze
Zewsząd zwiędłemi rumieńcami świecą . . .
Z szelestem szklanym liście zwiędłe lecą,
Patrząc na niebo, co umierać każe . . .

O! Gdzieś na gwiazdach wicher łka rozpacznie
Wskrzeszając zmarłe, zapomniane głosy . . .
Już brzozy-płaczki rozpuściły włosy
— Wkrótce się obrzęd pogrzebowy zacznie.

Pomiędzy bagna mętne, zardzewiałe,
Ścieżki, jak widma przypadłszy do ziemi,
W pomroku ręce wyciągają białe.

Aż w końcu ,dwiema linjami jasnemi
W krzyża potworne wyrosły ramiona.
— Chodźmy stąd . . . cicho . . . w tej chwili ktoś kona . . .

Henryk Zbierzchowski.

"To Jest Impertynencja".

(Dziennik Polski w Detroit).

Pod powyższym tytułem zamieścił lokalny dziennik—„The Detroit Free Press" redakcyjny artykuł, który brzmi, jak następuje:

„Prawo, ustanawiające w całym stanie podatek pogłówny, by z niego utworzyć fundusz na pensje dla starców — powiada:

„Wszystkie osoby, zamieszkujące w tym stanie, a liczące lat 21 i wyżej, za wyjątkiem osób przebywających w stanowych i miejskich instytucjach, mają płacić roczny podatek w sumie $2.00, który to podatek ma być uiszczany, kolektowany i zarachowany w ten sam sposób, jak każdy podatek stanowy . . Każdy mieszkaniec tego stanu, liczący lat 21 i wyżej, bez względu na to, czy jest obywatelem amerykańskim, czy też nie, z wyjątkiem tych, którzy przebywają w instytucjach stanowych, lub miejskich, a którzy mieszkają w tym stanie od sześciu miesięcy, lub dłużej, mają się zaregistrować u klerka powiatowego w różnych powiatach tego stanu."

Tak brzmi prawo o podatku pogłównym na fundusz pensyjny dla starców.

Co zaś z tego prawa uczyniła demokratyczna administracja gubernatora Comstocka w Lansing i jak to prawo sobie wytłumaczyła, o tem pisze w dalszym ciągu swego artykułu lokalna „The Detroit Free Press," co następuje:

„Na mocy tego prostego, elementarnego postanowienia, — rząd w Lansing zadecydował przeprowadzić nadzwyczajne — (extraordinary) śledztwo co do ogólnej historji osobistej, co do przodków, oraz co do gospodarczego stanu każdej dorosłej osoby, żyjącej w stanie Michigan. Formularze registracyjne, przygotowane dla użytku klerków powiatowych, wymagają, by każdy, kto się registruje, podał swój wiek, datę urodzenia, imię ojca i matki, imię męża lub żony, swe zajęcie, oraz kto go zatrudnia, a także, o ile nie pracuje, źródło, z jakiego żyje, czy z pomocy departamentu dobroczynności.

Musi również powiedzieć, czy jest obywatelem, czy też nie.— Pozatem wymagają, by każdy registrujący się przedstawił listę wszystkich osób, żyjących w jego domu wraz z podaniem, czy są to jego krewni.— Musi również podać ich wiek, datę urodzenia, oraz okres czasu, jak długo w danem miejscu mieszkają, skąd się przeprowadzili, a także ich warunki pracy, czy też bezrobocia.

Prócz tego obywatele naturalizowani mają powiedzieć kiedy i gdzie otrzymali swe papiery, wymieniając sąd, miasto i stan. Mają podać swój wiek, kiedy rodzice ich byli naturalizowani (o ile byli), ich mężów, (lub żon) — imiona, miejsce urodzenia i datę ślubu.

Kto tylko przeczyta tekst odnośnego prawa, ten spostrzeże, że nie postanawia ono żadnego, podobnego śledztwa, oraz, że nie ma ono za sobą powagi prawa. Kwestjonarjusz cały nie jest niczem innem, jak wtrącaniem się i głupiem usiłowaniem wglądania w prywatne sprawy i historję mieszkańców stanu Michigan dla celów dobrze znanych tym, którzy te karty registracyjne opracowali. Specjalnie wstrętne są pytania, odnoszące się do kwestji naturalizacji, ponieważ sprawa obywatelstwa, czy nie-obywatelstwa nie odgrywa żadnej roli, o ile chodzi o podatek pogłówny; łączenie zaś z ogólną sprawą kwestji obywatelstwa, można tłumaczyć jedynie usiłowaniem uzyskania drogą pośrednią registracji cudzoziemców, do której nie upoważnia prawo.

Cały ten kwestjonarjusz jest impertynencją i powinien być potępiony przez ogół ludności w stanie. Lansing powinien go wycofać!"

Tyle pisze „The Detroit Free Press."

Komentarze do tego artykułu „The Detroit Free Press" — są zupełnie zbyteczne.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 26-go października, 1893 r.

W maju, roku przyszłego, ma być otwarta wystawa powszechna w Antwerpji, na wzór tej, jaka się odbyła w r. 1885, lecz w większym zakresie. Urządzona będzie pod opieką króla Belgów i pod przewodnictwem honorowem hr. Flandrji.

W stowarzyszeniu fotografów w Wiedniu, prof. Luckhardt okazywał nowy aparat, który zdejmuje podobizny kolorowe.

Ze służby kolei ulicznej w południowej dzielnicy miasta, zaraz po wystawie zostanie około 600 wydalonych.—Urzędnicy kompanji sami to już przyznali.

W ubiegły wtorek registrowało się razem 34,550 obywateli; jest to więcej, niż się spodziewano.

Washington, 25 października. — Dzisiaj pomimowoli, niektórzy senatorzy przeciwni odwołaniu ustawy Shermana, oddawali pochwały prezydentowi.

Prezydent brazylijski Peixoto, wydał dekret, który ogranicza w sposób bardzo poważny prawa cudzoziemców, zamieszkałych w Brazylji.

W Peru (Południ. Ameryka), rozpoczęło się w okolicy Houaucayo, groźne powstanie miejscowych Indjan, którzy popierają b. prezydenta Caceras, przeciw rządowi.

— Na posiedzeniu brytyjskiego Stow. Lekarskiego stwierdzono, że wyziewy samochodowe działają ogromnie na zdrowie i są przyczyną wzrostu śmiertelności wśród ludzi. — Główną przyczyną jadowitości tych wyziewów jest dwutlenek stanowiący 6 procent ich zawartości.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

To i Owo.

Profesor Einstein, matematyk, ze złości ma oddechu zatyk i porwałby na Niemców patyk. Byli mu oni przyjaciele, popierał ich wszelakie cele — do Niemca brakło mu niewiele... I oto teraz o tę trochę Niemcy złośliwe oraz płoche tak wysadzili go, jak prochem. Do obcych tedy poszedł w gości ze swą teorją o względności, lecz jest na Niemców pełen złości. W Paryżu, gdzie teraz przebywa, "wściekłymi psami" ich nazywa i świat do walki przywoływa. Będzie z Niemcami wojna fajna, pod wodzą stanie się Morajna obrażonego reb Einsteina.

Wiele już o tem było mowy, że Hitler, socjał narodowy, jest fachu malarz pokojowy. Ci, co go mają za malarza dowodzą, że on chęć wyraża zamalowania korytarza, a nadto jeszcze z tego słynie, że chciałby o tejże godzinie Śląsk zamalować, Gdańsk i Gdynię. Ale że przez przezorność bogów nie przyprawiono świni rogów, więc pozostanie u swych progów. Natomiast Hitler, choć z malarzy, gdy mu malarstwo nie do twarzy, w całej Germanji piwo warzy... Nawarzył im tak wiele tego piwa kwaśnego i gorzkiego, że starczy im do dnia sądnego. Z tego wszystkiego się pokaże, że Hitler ze Swastyką w parze jest piwowarem, nie malarzem...

Egzamin w Niemczech.

MATEMATYKA.

— Ile będzie dwa razy dwa?

— Tyle, ile będzie potrzeba wielkiemu Adolfowi do jego planów.

HISTORJA.

— Kto dokonał...

— Wszystkich wielkich dzieł dokonali Niemcy, za wyjątkiem stworzenia świata i to tylko dlatego, że ich jeszcze wtedy nie było.

GEOGRAFJA.

— Gdzie się kończą tereny rdzennie germańskie?

— Rosną wraz z naszym apetytem. Kończą się tam, gdzie sąsiad pokaże nam pięść.

CHEMJA.

— Co to jest chemja?

— Nauka o gazach trujących i materjałach wybuchowych.

GIMNASTYKA.

— Do czego służy gimnastyka?

— Do wymustrowania przyszłego "mięsa dla armat".

FILOZOFJA.

— Jaki ma cel filozofja?

— Aby wytworzyć bujdę o czystości rasy niemieckiej.

STALIN CZYTA GAZETĘ,

naraz wpada mu w oczy sprawozdanie ze sprawy w Londynie o podpalenie berlińskiego parlamentu.

— To dziwne — powiada. — Jak nisko musiały upaść hitlerowskie Niemcy, jeżeli burżuje starają się wszelkiemi siłami o wybielenie komunistów.

WPŁYW LINJI ŚREDNICOWEJ.

Mąż powraca do domu w nocy. W ciemnym przedpokoju otwiera mu drzwi żona.

— Jasiu! Co ty robisz?!

— Prze... praszam cię, du... duszko, my... myślałem, że to tu... tunel.

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Obejście, jak na dwa lata istnienia, ładne i zasobne. Chlewik, kurnik, no i duża chałupa, zbita z bali cedrowych i pokryta trzciną leśną. Duma i chluba kolonji! W tej to chałupie przez trzy dni miała rozbrzmiewać chwała Pańska, po raz pierwszy na tem odludziu paragwajskiem.

Rozgościwszy się w dużej izbie, zamienionej na kaplicę i plebanję, oglądam dorobek komarkowy w polu. Zdołał on już wyrąbać parę hektarów lasu. Nasadził trzciny cukrowej, kukurydzy, mandjoki, słodkich kartofli a przedewszystkiem bawełny. Bawełna, owe „złoto białe" Ameryki Południowej, przez naszych nazwana „watą", jest na kolonji ogromnie w modzie. To też wszyscy się rzucili na watę. I w ubiegłym roku „wata dała." Przeciętnie zbierali 1500 kilo z hektaru. A że za kilo płacono 70 gr. (daruję czytelnikowi przeliczenie tutejszych pezów na złote), więc dorobek był ładny. W tym roku podwoił produkcję. Administracja kupiła wszystko. Ale cóż? Administrator stwierdził w kilka tygodni po zakupie, że „wata" jest tylko drugiej i trzeciej klasy. Przeto zapłacić może zaledwie po 25 gr. Cóż poczną koloniści przeciwko takiej swawoli wyzyskiwacza? Któż się za nimi ujmie?

Klimat jest tu dobry i zdrowy. Dotychczas było tylko kilka wypadków choroby „chuchu" (czytaj ciuciu). Niektórzy choroby nie przetrzymali i zmarli. Cmentarza niema, więc pochowano ich gdzieś w lesie lub na przydrożu. Dziewięć osób przywalono ciężkiemi kamieniami, aby zwierz leśny nie zbezcześcił drogich szczątków.

I krzyż postawili z cedru lub mahoniu. Nad grobem i krzyżem zwoje lijan na odwiecznych cedrach rozdźwięczoną lirą grają pieśń żałobną. W smutnem rozełkaniu gibkie mimozy szepczą pacierze za dusze polskich tułaczy...

Żmij jadowitych tu nie brak. Przed paru tygodniami żararaka, bodaj że najjadowitszy gad tej okolicy, ukąsiła brata mojego gospodarza. Chłopak spuchł w mgnieniu oka. Cóż zrobić? Lekarza niema. Więc brzytwą rozcinają mu ranę. Leją na to wódkę i podpalają... Oczywiście chory zemdlał. Wystraszeni ładują go na konia i dalej z nim do Carmen—do administratora. Była noc, więc administrator spał. I nikt z obecnych nie śmiał zapukać do drzwi, aby go nie rozgniewać. I tak przez 5 godzin stali pod drzwiami z nieprzytomnym i prawie że już konającym. Dopiero nad ranem pan administrator się obudził i zastrzykiem przeciwjadowym uratował umierającego od niechybnej śmierci. Dziwna jest jednak natura słowiańska!

Na drugi dzień nabożeństwo. Już rychło rankiem gromadzą się koloniści przed domem. Dom Komarkowy nie ma jeszcze drzwi. Słyszę więc jak najwyraźniej:

— Cichojta ludy, bo ojculek jesce śpią!

Zrywam się czem prędzej. Po powitaniach — spowiedzi święte bez końca. Suma o godzinie 10ej. Najpierw święte pokropienie liściem paprosi. W czasie Mszy św. śpiewają wszyscy. A że w tym końcu kolonji mieszkają głównie Czesi z Wołynia, więc też pieśni nabożne śpiewają po czesku:

Maria, Maria
Nad slunce jasnejsi
Nad mesic krasnejsi
Nad perly vzacnejsi, Maria!

Spiewają z takiem rozrzewnieniem, że i najtwardszemu łzy płyną ciurkiem.

Po Mszy św. śluby i chrzty. Woda chrzcielna spływa z główek dziecięcych do wielkiej blaszanki, która kiedyś mieściła benzynę. Potem wywód matek z zapalonemi świecami, które z krychty-kuchni wchodzą do izby-kaplicy.

Skończyły się obrzędy. Zawołano do chorego. Płaton Hołopło umierał.

Padał deszcz, więc owinąłem się w długą pelerynę, a potem na koń i galopem naprzód w rozmoknięty las. Grube krople deszczu padały z gęślowym pobrzękiem na szerokie liście przydrożnych drzew. Zdało się, że las śpiewa na smutną, a z dziejów puszczy wysnutą nutę. Zdało się, że las jęczy i płacze...

Za godzinę byłem w domku Tołopyły. Właściwie, to jeszcze nie domek. Ot, szałas naprędce z tartych desek sklecony. W kącie łóżko z drążków leśnych suchą trawą i liściem palmowem zasłane. Przy nim na postronku przywiązane cielę i prosiąt parę. Na łóżku umierający. Zona i czworo dzieci wszyscy o trupiej bladości, ofiary zaraźliwej „chuchu."

W braku stołu składam Hostję św. na starym kuferku. Poczem spowiedź, słowa pociechy i święta Komunja, co duszę strzeże na żywot wieczny.

Oczy chorego, zachodzące już mgłą śmierci wyjaśniły się na chwilę. Duże łzy wypłynęły z nich i zrosiły głębokie zmarszczki na wybladłej twarzy.

Padał deszcz i łopotał o drewniane pokrycie dachu.

Płaton Tołopyło umierał — zdala od wioski rodzinnej pod Rohatynem. Umierał na obcej, paragwajskiej ziemi...

XXXVIII.

PRZEZ ARGENTYNĘ CENTRALNĄ.

Prowincja Corrientes. Miasto adwokatów. Angielscy marynarze. Resistencia. Przez Zapadłe Chaco. Nasi „kargują". Plujący towarzysze. Miasto świętej Wiary. Ku kordobskim wzgórzom.

W jesienny poranek majowy „Iguassu" odbija od brzegów paragwajskich. Chłód mocno daje się we znaki, jako że już dawno minęły letnie upały. Ludziska szczelnie otulają się w pstrokate szale lub też dygocą pod skórami. Dopiero, gdy słońce się ukazuje, wychodzą na pokład, ruszają się i grzeją w jego ciepłodajnych promieniach.

„Iguassu" siarczyście pruje mętne wody Parany. Płynie wskroś tę jasność słoneczną, która obficie zalewa burty. Wydaje z siebie maksimum wysiłku, aby na czas zdążyć do Corrientes, celu naszej podróży.

Po południu wjeżdżamy w granice argentyńskiej prowincji Corrientes. Jak mi objaśnią towarzysz podróży, Vincente Riva Palacio, na przestrzeni 90 tys. km. kwadratowych mieszka tu zaledwie 70 tys. mieszkańców. Ogromne obszary, pokryte dziewiczym lasem. Dwa miljony hektarów nieprzebytego gąszczu leśnego! Na pastwiskach korrieńtyńskich pasie się 6 miljonów sztuk bydła, tyleż prawie owiec a pozatem 800 tys. mułów i koni.

Niestety bogactwa te należą do kilkunastu zaledwie magnatów. Na bezkresnych prawie obszarach panuje sobie taki sam „amo"-- pan w całem tego słowa znaczeniu, władca życia i śmierci. Zwykły zaś Korientyńczyk ubiera się w łachmany i mieszka w szałasach palmowych. Nie wie więc, co problem mieszkaniowy, a o żywność nie troszczy się wiele. Zwierzyny ma wbród, a na drzewach przez cały rok wiszą soczyste owoce, które aż się proszą aby je zerwać.

Na dolnym pokładzie oglądam kilka typów z tutejszych stron. Na głowach noszą słomiane „rondery." Twarze spalone, o ostrym wyrazie. Oczy przenikliwe i głęboko osadzone. Na szyjach chusty czerwone, związane w trójkąt. Podarte koszule, za pasem pistolety i noże, spodnie puszyste — oto dopełnienie garnituru.

„El Correintino tiene mala sangre" — Korientyńczyk ma złą krew — tak mówią o mieszkańcach tutejszych w innych częściach Argentyny. I zdaje się, słusznie. Hultaje to i zabijaki nielada. Z nich to głównie rekrutują się pułki ochronne i policja krajowa. Gdy rozkaz wydany, gotowi szturmować choćby piekło samo!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

NABRZMIENIE; ŚRODKI I SPOSOBY ZAPOBIEGANIA.

Na obrzmienie żył w nogach uskarża się wielu ludzi, — zwłaszcza wśród kobiet-gospodyń i pracownic przemysłowych i handlowych jest spora liczba takich, które poprostu konają na stojąco, że się tak wyrazimy.

Obrzmienie żył jest w wielu wypadkach chorobą familijną. Są rodziny, w których obrzmienie żył, hemoroidy, płaskie stopy, opadnięcie podbicia stóp są na porządku dziennym ,jak się to mówi. Jest to odziedziczona słabość w tkankach łącznikowych, którą w żyłach można z powodzeniem zwalczyć, jeżeli się doprowadzi do normalności „do-sercową" cyrkulację krwi.

Ten chorobliwy stan zachodzi u kobiet, zwłaszcza tych, których zajęcie wymaga długiego stania na nogach; zachodzi też u balwierzy, u sprzedawców i sprzedawczyń ,u gospodyń, robotników fabrycznych, pielęgniarek, dentystów itd. Pacjenci, w każdym prawie wypadku, są wyższego wzrostu i często mający nadmiar wagi.

Żyły nabrzmiewają krwią a pod naciskiem hydrostycznej presji pęcznieją tak, że krew może faktycznie płynąć w kierunku wstecznym i nie otrzymując odpowiedniej dla zdrowia ilości tlenu ,może spowodować dalsze komplikacje chorobliwe i zakażenia żył.

Jeżeli się w rodzinie ujawni skłonność do takiego obrzmienia żył, należy się jak najskrupulatniej wystrzegać nałogu długiego siedzenia lub stania. Gdy potrzeba wymaga dłuższego stania na nogach, należy wstawać przynajmniej na krótki czas co pół godziny i przejść się cokolwiek dla pobudzenia krążenia krwi. Gdy się zaś musi stać przy pracy przez długie okresy czasu, to koniecznem jest przechadzać się później na wolnem powietrzu przez godzinę lub dwie codziennie. A przytem należy się jako rzeczy bardzo niebezpiecznej wystrzegać zapadania w zatwardzenia. Dietę trzeba mieć dobrze uregulowaną, ażeby kiszki wypróżniały się należycie i ażeby nie popaść w otyłość.

Uważam też za stosowne położyć silny nacisk na szkodliwe następstwa noszenia ciasnych trzewików, podwiązek, czy innych krępujących ciało nowoczesnych wynalazków, — które wstrzymują dowolny obieg krwi. Masażu wcale nie zalecam, bo może okazać się szkodliwym, ale umiarkowana gimnastyka muskułów nożnych może wpłynąć zbawiennie na dopływ krwi do serca i zapobiec wytworzeniu się warunków — przyjaznych werykozie, czyli nabrzmieniu żył.— Stosowanie środków i sposobów zaradczych szczególnie jest ważne u kobiet będących w ciąży.

Wrzody tworzące się na nabrzmiałych żyłach to bardzo dolegliwa komplikacja przy obrzmieniu żył i jeżeli się kuracji nie zastosuje jak najprędzej to mogą człowiekowi dolegać przez resztę życia. Stosowane ostatnio zastrzykiwanie, gdy jest dokonane zaraz w początkach pojawienia się dolegliwości, nie dopuszcza do wytworzenai się przyjaznych dla tej dolegliwości warunków i zapobiega tworzeniu się wrzodów.

Zabierają Się Do Przeludnionych i Brudnych Dzielnic Miejskich.

Ruch, zmierzający do przebudowania przeludnionych i zabrudzonych dzielnic w miastach amerykańskich, nabrał w ostatnich miesiącach nowego rozmachu. Przypisać to należy faktowi, że Narodowa Administracja Odrodzenia Ekonomicznego postanowiła przeznaczyć część funduszu, uchwalonego przez kongres na roboty publiczne, na te właśnie cele. Pożyczki, w sumie 32 miljonów dolarów, w celu pobudowania nowoczesnych i wzorowych domów mieszkalnych w Bostonie, New Yorku i Filadelfji, administracja już zatwierdziła. Pożyczek tych udzielano pod warunkiem, że te nowoczesne mieszkania będą tanie. Następnie pierwszeństwo do tego rodzaju pożyczek mają ci projektodawcy i przedsiębiorcy, którzy zamierzają pobudować te domy w dzielnicach przeludnionych i zabrudzonych.

Dzielnice te i ulice mają specjalną nazwę w języku amerykańskim — i znane są jako „slums." Prawie każde miasto amerykańskie ma tego rodzaju dzielnice i ulice Odznaczają się one przedewszystkiem wielkiem przeludnieniem, domy są opuszczone i zabrudzone, pokoje w tych domach są z reguły ciemne i niedostatecznie oświetlone, brak tam wody w dostatecznej ilości i urządzeń sanitarnych, a ludzie mieszkają nietylko nad ziemią, ale bardzo często w ciemnych i wilgotnych piwnicach.

Powstanie tych dzielnic często przypisywano ustawicznemu napływowi immigrantów europejskich do miast amerykańskich. Odegrało to niezawodnie ważną rolę w rozwoju i utrzymaniu się do tego czasu tych dzielnic. Faktem np. jest, którego nie da się ukryć, że po większej części mieszkańcami tych dzielnic są cudzoziemcy, których wepchnęła tam konieczność życiowa, a mianowicie niemożność opłacania wyższych cen za mieszkania w lepiej urządzonych i czyściejszych dzienicach. Ale faktem również jest, że liche, a nieraz nędzne zabudowania mieszkalne, to nieodstępna cecha miast amerykańskich, datująca się od najwcześniejszych chwil w historji kraju. Obdarzeni wielkim kontynentem, uposażeni w olbrzymie zasoby drzewa i kamienia, a także w dogodne i otwarte przestrzenie, amerykańscy osadnicy zastosowali jednak w Nowym Świecie najgorsze wzory życia miejskiego ze Starego Świata. Na grunt amerykański przenieśli oni najgorsze dzielnice z Londynu, takie jak Whitechapel i Westminster, najgorsze ulice Paryża i wąskie i przeludnione ulice Rzymu.

Niewiele miast amerykańskich wolnych jest od tych upośledzonych i pogardzanych dzielnic, uznanych od dawna za siedliska nędzy, choroby, niemoralności i zbrodni.

W New Yorku np. znane są pod nazwą Bowery i East Side. Był tam notoryczny jeden blok przy ulicy Cherry, znany pod nazwą „Lung block," który swego czasu zwrócił na siebie powszechną uwagę społeczeństwa, gdyż odznaczał się tem, że miał niebywałą liczbę mieszkańców chorych na płuca. Blok ten był przeładowany wielkimi domami mieszkalnemi, zabrudzonemi w niemożliwy wprost sposób, w którym pokoje były ciemne i brak było w nich urządzeń sanitarnych. Kilka lat temu zarówno ten blok, jak i kilka innych podobnych, zburzono i zamieniono je na parki. Ale pozostaje jeszcze setki, a nawet tysiące mieszkań, nie odpowiadających najprostszym wymaganiom. Miejska komisja mieszkaniowa obliczyła, że w dzielnicach tych i domach znajduje się jeszcze 350,000 ciemnych pokoi.

Chicago ma również swe „slums," jak „Little Sicily," lub odnośne części wielkiej dzielnicy zwanej „Loop." Niedawno przeprowadzone badania wykazują, że te zaniedbane dzielnice są terenami. na których grasują choroby i zbrodnie.

O ścisłym związku, jaki istnieje pomiędzy złemi mieszkaniami, a chorobami i zbrodnią, przekonano się niedawno temu w Cleveland, gdzie dzielnica obejmująca dwanaście bloków, przepłeniona jest mieszkaniami ciemnemi i pozbawionemi świeżego powietrza, i w której pełno jest niesanitarnych zaułków, zaniedbanych domów i pełnych robactwa.

Pittsburgh ma swój „Hill," tj. dzielnicę prymitywnych pomieszkań, w Cincinatti jest „Basin," a w San Francisco— „Barbary Coast." Miejski dyrektor mieszkaniowy w następujący sposób opisał najgorsze dzielnice w St. Louis: „Niema tam żadnych urządzeń kąpielowych, brak wody ciepłej czy zimnej, pokoje pełne robactwa, z popękanemi powałami i ścianami, podłogi nasiąknięte cuchnącą wodą, a mieszkania w piwnicach są wprost niemożliwe. Niema tam nawet mowy o czystości, a moralność każdej świeżej rodziny prędko stacza się do poziomu brudnego otoczenia."

Zagadnienie lepszych mieszkań.

Jeden z członków miejskiej kontroli mieszkaniowej, po zbadaniu życia w najgorszych dzielnicach miasta, przyszedł do jedynej konkluzji, a mianowicie, że „miasto New York powinno być zburzone."

Ale zagadnienia tego nie rozwiąże się w ten radykalny sposób ani w New Yorku, ani też w Filadelfji, lub Chicago, czy w innych miastach amerykańskich. A jednak można się pozbyć tych dzielnic. O możliwości tego przekonały nas już niejednokrotnie przykłady zarówno amerykańskie, jak i europejskie. Miasto Amsterdam jest najlepszym europejskim przykładem pozbycia się najgorszych dzielnic. Ludzie tam już nie mieszkają w piwnicach. Władze miejskie skazały dwa tysiące domów na zburzenie, a 70,000 pomieszkań na odpowiednie odrastaurowanie i przerobienie. Aby przyjść z pomocą najbardziej dotkniętym mieszkańcom temi zarządzeniami, miasto pobudowało cały szereg domów, przeznaczonych na mieszkania dla najuboższych rodzin. Oprócz tego opracowano i przyjęto w Holandji plan, obliczony na dziesięć lat, a który zapewnia wszystkim miastom pozbycie się najgorszych dzielnic i wszystkich budynków mieszkalnych, przytykających zanadto do siebie.

W Wiedniu, stolicy Austrji, pobudowano, w ostatnich latach 60 tysięcy nowoczesnych pomieszkań w dzielnicach, znanych w amerykańskim języku jako "slums". Niektóre z tych budynków to olbrzymie apartamentowe domy, zaopatrzone w małe stawy do pływania i kąpania się, w odpowiednie ogródki do zabawy itd. W krajach skandynawskich, w Wielkiej Brytanji, we Włoszech, Finlandji i w kilku innych krajach europejskich dokonano już znacznego postępu w kierunku burzenia i pozbywania się tych najgorszych i upośledzonych dzielnic miejskich.

Kampanję przeciwko tym dzielnicom rozpoczęto również i w miastach amerykańskich. W pracy i zabiegach tych polega się bardzo dużo na odpowiednich uchwałach lokalnych ciał prawodawczych. Idzie tu mianowicie o to, by zabronić dzierżawienia mieszkań tym właścicielom domów, w których znajdują się pokoje, czy całe apartamenty ciemne i bez osobnych urządzeń sanitarnych dla każdej rodziny.

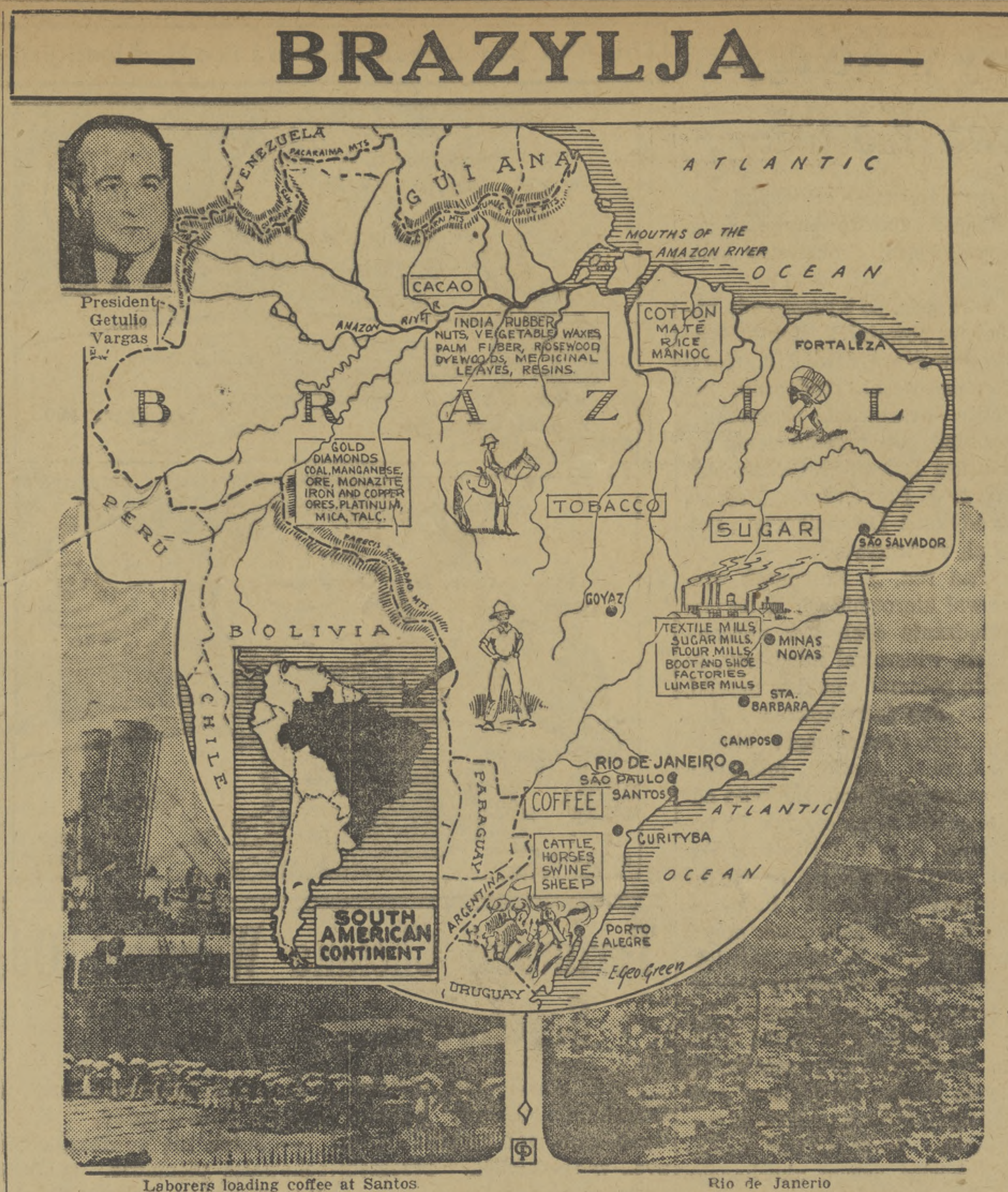
Czynne są także w tym kierunku robotnicze związki zawodowe, które odciągają swych członków od tych zaniedbanych dzielnic, zapewniając im tu i ówdzie "kooperatywne domy apartamentowe", w których mogą korzystać z nowoczesnych pomieszkań po niskich cenach.

Nowoczesne "ogrodowe apartamenty" pojawiły się w ostatnich czasach w Chicago i w New Yorku, które zapewniają stosunkowo tanie mieszkania. Domy te wybudowali tacy filantropi, jak Marshall Field John D. Rockefeller młodszy i niedawno zmarły Julius Rosenwald. Ale wszystkie te odosobnione wysiłki należy uważać raczej za próby doświadczalne w zakresie budowania nowoczesnych mieszkań. Dopiero pomoc rządu federalnego może zapewnić pracy tej wielki sukces.

Świeże obliczenia, dokonane przez Administrację Robót Publicznych, wykazują, że wszystkie dzielnice "slums" w Ameryce kosztują kraj, w formie chorób i zbrodni, od czterech do czternastu biljonów dolarów rocznie. Przypuśćmy, że Ameryka wybudowałaby 9,000,000 nowych i odpowiednich budynków w celu pozbycia się tej tak kosztownej brzydoty po miastach. Kosztowałoby to kraj 36 biljonów dolarów. Ale koszta te wróciłyby się w przeciągu trzech do jedenastu lat.

Najsilniejszym argumentem za zniesieniem tych dzielnic jest ten fakt, że około 90 procent młodocianych przestępców rekrutuje się właśnie z tych ciemnych, zabrudzonych i niezdrowych zakątków miejskich.

F.L.I.S.



Laborers loading coffee at Santos — Rio de Janerio

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Już w roku 1494, pomiędzy Hiszpanją a Portugalją, przyszło do porozumienia, mocą którego prawie cały obszar dzisiejszej Brazylji przypadł w udziale Portugalji. Ma się rozumieć że strony interesowane nie miały najmniejszego pojęcia ani o wielkości ani o wartości tego obszaru.

Nadbrzeża Brazylji zwiedzono po raz pierwszy w roku 1500. Nieco później zaczęli Portugalczycy zakładać tu stałe osady.

Brazylja otrzymała swą nazwę od drzew, dających rodzaj barwnika, podobnego kolorem do rozżarzonego węgla.

Później Francja starała się założyć tu także swe osady, lecz w krótce odstąpiła od tego planu.

Gdy Hiszpanja podbiła Portugalję, to Hiszpanja rządziła też Brazylją od roku 1580 do 1640. Pod koniec tego czasu Holendrzy prowadzili wojnę z Hiszpanją i postanowili odebrać Hiszpanji Brazylję. Zjednoczyli wówczas swe siły Hiszpanie, Portugalczycy i tubylcy i pobili Holendrów. Odtąd Brazylja była wyłącznie kolonją portugalską, rządzoną przez wicekróla z stolicą w Bahia.

Za czasów Napoleona, po zabraniu Portugalji, król portugalski przeniósł się do Brazylji. W roku 1822 ogłoszono Brazylję niezależnem cesarstwem. Król portugalski powrócił do swego kraju a syna najstarszego dał koronować cesarzem Brazylji.

W roku 1889 niezadowoleni mieszkańcy Brazylji polecili ówczesnemu cesarzowi opuścić kraj niezwłocznie. Cesarz uczynił to, jednakże odmówił wynagrodzenia mu ofiarowanego. Udał się do Portugalji a Brazylja stała się federalną republiką. Konstytucję przyjęto w roku 1891.

Brazylja ma obszaru 3,285,-318 kwadratowych mil. Jest to obszar znacznie większy od obszaru stałego naszych Stanów Zjednoczonych. Ludności jest przeszło 40,000,000. Są to potomkowie wychodźców portugalskich, Indjan, Murzynów, Niemców, Polaków i Rusinów. W stanie Parana ma być około 200,000 osadników polskich.

Brazylja jest 2,660 mil długa i 2,700 mil szeroka. Stany Zjednoczone Brazylji złożone są z dwudziestu stanów, dystryktu federalnego i jednego terytorjum.

Rząd Brazylji wzoruje się na formie rządu naszego; pozostawia się jednakże o wiele więcej autonomji poszczególnym stanom. Konstytucja uznaje równouprawnienie religijne. Prawie 99 procent ludności jest wyznania rzymsko-katolickiego. Szkoły są państwowe i powoli dopiero rozwijające się, wyjąwszy po wielkich osiedlach, gdzie dorównywują szkołom w obcych krajach.

Stolicą kraju jest miasto Rio de Janeiro, największe miasto na południowej półkuli ziemskiej.

Powierzchnia Brazylji dzieli się naturalnie na trzy części: na wschodzie i południowym-wschodzie jest wyżyna brazylijska; we wnętrzu, wyżyna Matto Grasso; na północy, nizina sławnej i olbrzymiej rzeki Amazonki.

Na całej prawie swej przestrzeni 2,500 milowej Amazonka jest spławna dla większych okrętów. Jeżeli weźmie się Amazonkę z jej dopływami to stanowi ona największy system rzeczny. Z całej długości tych rzek, wynoszącej 19,000 mil, nadają się one do żeglugi na przestrzeni 13,000 mil i stanowią bardzo ważny a nieraz jedyny środek komunikacji. Rzeki te płyną wśród olbrzymich obszarów podzwrotnikowych, dziewiczych, niedostępnych lasów.

Klimat, wyjąwszy okolic górzystych i w stanach południowych, jest tropikalny.

Krajobraz Brazylji jest uroczy i wspaniały, gdyż liczne góry z bogatą i różnorodną roślinnością, z krzewami i drzewami, urozmaicają równiny, już tak bogate w najrozmaitsze drzewa podzwrotnikowe, zwierzynę i ptactwo.

W Brazylji najbardziej położonem miastem na wschód jest Pernambuco. Jest ono początkowym punktem ważnego systemu kolejowego. Okolica ta słusznie nosi nazwę „Wenecji Amerykańskiej" z powodu piękności okolicy.

Brazylja jest przedewszystkiem znana z uprawy i wysyłania kawy. Brazylja posiada dużo gruntu doskonale nadającego się pod uprawę, to też Brazylja produkuje cukier, kakao, bawełnę, rozmaite zboża, owoce tropikalne; hoduje bydło; zbiera dużo soku gumowego; roślin leczniczych i barwników.

W Brazylji znajduje się złoto, djamenty, srebro, ołów, miedź, żelazo, węgiel i inne minerały.

Szeryf Sprzedał Posiadłość McCormickowej Za $51,624.


"Villa Turicum", posiadłość realnościową zmarłej niedawno pani Edyty Rockefeller McCormickowej w Lake Forest, przedstawiającą wartość nie mniej jak $3,000,000, szeryf powiatowy sprzedał za $51,624.

Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

Pisze WALTER BEDNARSKI, 155 N. Clark ul. Pokój 1617

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

WŁADZA AGENTA.

Agent ma tylko taką władzę jaką mu pryncypał da albo przyzna; agentów jest kilka rodzajów.

Agent generalny, czyli przedstawiciel, który ma władzę robić wszystko za pryncypała.

Agent specjalny ma władzę robić coś specjalnego dla pryncypała.

Agent „del credere" czyli dłużnikowy, jest to taki agent, który gwarantuje zapłacić dług który narobił za pryncypała.

Makler, jest to taki agent, który przedstawia kogoś w sprzedaży albo zamianie realności, a który tej realności nie posiada.

Faktor jest taki sam agent jak makler, ale faktor posiada te rzeczy, które chce sprzedać lub zamienić.

Sub-Agent.

Agent nie może wynająć sub-agenta, jeżeli nie ma do tego pozwolenia. Jeżeli są rzeczy do zrobienia, które nie mają większej wartości, to agent może wynająć kogo innego do wykonania, ale w rzeczach ważnych to agent musi sam wykonać, albo mieć pozwolenie, ażeby ktoś inny za niego wykonał Sub-agent jest płatny przez agenta, a agent przez pryncypała.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

P. J. F. — Proszę mi poradzić w kwestji „Personal property Tax". Mam małą grosernię i trochę mebli. Dostałem „schedule of personal property". Proszę mi poradzić?

Odpowiedź: — Czy pan ma mało czy dużo majątku, to lepiej jest wypełnić nadesłany formularz i odesłać.

P. K. S. z Harvey St., pyta: — Mam męża, z którym żyję przez 16 lat. Zawsze mamy kłótnie, on mię wyzywa i już przez 3 lata nie pracuje. Miałam dom, który zapisałam na oboje. Czy mogę zmusić męża do utrzymania mnie i dwojga dzieci?

Odpowiedź: — Męża od domu odpisać nie można. Jeżeli jednak pani poda do sądu wyższego o osobne pożycie, „separate maintanance" to w tej sprawie można udowodnić, że pani zapłaciła za dom i sędzia przyzna pani dom z wyjątkiem jego części pośmiertnej t. zw. „dower right".

Co do utrzymania, to można go zmusić przez udanie się do sądu dla spraw małżeńskich, „Domestic Relations Court" pod adresem na State Street blisko 11tej ulicy i tam wyjąć na niego warrant za nieutrzymywanie, „non support warrant". W sprawie o osobne pożycie musi pani mieć adwokata, a w sprawie o utrzymanie, adwokat nie jest koniecznie potrzebny.

P. J. Z. z Wood ul. pyta: — Pracowałem przez dwa lata w Stewart Warner Corp. Czułem się chory i wziąłem wakacje na 30 dni. Po powrocie nie chcą mnie przyjąć do pracy. Kupiłem od tej Kompanji 12 akcyj (shares of stock). Czy mogę żądać zwrotu pieniędzy?

Odpowiedź: — Pieniędzy pan nie otrzyma, a roboty jak nie będą chcieli, to panu nie dadzą.

P. F. G. N. z Winnepeg, Kanada, pyta: — Znam pana z gazet i wybieram się do pana przyjechać w ważnej sądowej sprawie. Proszę odpowiedzieć, w które dni pan ma biuro otwarte?

Odpowiedź: — Biuro moje jest otwarte w każdy dzień oprócz niedzieli.

P. J. R. z Central Park Ave. pyta: — Mam dom, na którym za 6 miesięcy nie będę miał długu. Czy mogę otrzymać rządową pożyczkę na reperację domu?

Odpowiedź: — Nie.

Będzie Studjowała We Włoszech.


Włoskie ministerjum udzieliło pani Katarzynie Bradshaw z Kimball, S. D., jednoroczne stypendjum na akademickie studja we Włoszech przez Międzynarodowy Instytut Naukowy. Jest ona graduantką kolegjum św. Teresy w Winina, Minn.

Napadnięty Przez Ojca i Brata.

Poznań. — Niezwykle smutny wypadek wydarzył się w okolicy Śremu.

Napadnięto w Lubiatówku, w powiecie Śremskim, na polowego Ignacego Haremzę. — Napastnikami byli ojciec Haremzy, Stanisław, 65 letni chałupnik, oraz 23 letni brat jego, Marcin. Ojciec strzelił do Haremzy z rewolweru, mierząc w pierś syna z niewielkiej odległości, jednakże chybił. — Równocześnie brat Haremzy, Marcin, pchnął polowego ostrym sztyletem. Napadnięty zdołał jednak zasłonić się ręką przed ciosem. — Wymierzony sztylet przebił napadniętemu dłoń na wylot.

Jak się okazało, napaść ta była zemstą ojca i syna za przytrzymanie ich na kradzieży polowej. Marcina Haremzę aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Śremie. Ojca zaś ze względu na to, że jest inwalidą w podeszłym wieku, pozostawiono na wolności.

Ohydna zemsta, dokonana na bracie i synu, wywołała w całej okolicy bardzo przykre wrażenie.

"Kościuszko" Wiezie 395 Pasażerów.

Stasia Walasiewiczówna i inni.

Dnia 19-go października opuścił Gdynię w drodze do Ameryki statek Linji Gdynia - Ameryka „Kościuszko", wioząc 395 pasażerów. Liczba to jak na dzisiejsze stosunki, panujące w żegludze światowej, bardzo poważna i wskazuje raz jeszcze na popularność Linji Polskiej, którą przedsiębiorstwo to zdołało zdobyć usilną pracą i wielką dbałością o swoją klientelę.

Wśród pasażerów znajduje się wielu wybitnych i znanych w Stanach Zjednoczonych osobistości jako to powracający z urlopu dyrektor naczelny Linji w Ameryce p. Roman Kutyłowski, p. Jerzy Starczewski, przedstawiciel Związku Producentów Filmowych w Polsce, propagator filmów polskich w Stanach Zjednoczonych, pani A. Gawlikowska, małżonka delegata P. K. O. w Stanach Zjedn., dyrektor Bronisław Szulc, który przybywa na koncerty do Stanów Zjedn., p. Janina Gedrojć-Dalbert i Anna Blunt z Dziennika Polskiego w Detroit, pani Stanisława Zwierzchowska, żona profesora politechniki w Warszawie i wydawcy Kurjera Polskiego w Milwaukee, Wis. i inni.

Przyjeżdża również do Stanów Zjednoczonych słynna nasza gwiazda sportowa Stasia Walasiewiczówna, „najszybsza kobieta świata", ażeby pod okiem amerykańskich trenerów przygotowywać się do obrony swych rekordów na przyszłej Olimpjadzie.

Eksport z Polski ciągnie rośnie.

Bardzo pocieszającym objawem jest fakt, że statek „Kościuszko" wiezie znowu pełny ładunek frachtu z Polski, w czem wśród ciągle rosnacego transportu drzewa znajduje się poważna ilość tak zwanej drobnicy, to jest wysoko wartościowych towarów importowanych z Polski przez szereg firm amerykańskich.

Fakt ten dowodzi bowiem, że eksport z Polski do Ameryki rozwija się mimo niekorzystnych warunków coraz lepiej.

Oprócz poważnego ładunku towarów przywozi również „Kościuszko" pokaźną ilość poczty.

„Kościuszko" odpływa jak wiadomo dnia 3-go listopada z New Yorku z powrotem do Polski.

Odkrokietować, znaczy odbić kulę przeciwnika w grze w krokieta.

Crawford Avenue w Przyszłości Nosić Będzie Nazwę Pulaski Road.

Burmistrz Kelly Zmianę Tę w Liście Do Rady Miejskiej Polecił.

W liście swoim do Rady miejskiej burmistrz Edward J. Kelly wczoraj polecił zmianę nazwy Crawford avenue na Pulaski road, a to w celu uczczenia pamięci wielkiego bohatera Polski, generała Kazimierza Pułaskiego, którego świat poznał w czasie rewolucji amerykańskiej. Zmianę tą zatwierdzili również wybitni mieszkańcy Polacy i Polki jak również panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Ameryce.

Przeciwko tej i innym zmianom nazw ulic wystąpił wczoraj klub „City", który zapowiada kampanję przeciwko niesystematycznemu zmienianiu nazw ulic.

W rezolucji przedstawionej i przyjętej klub ten radzi, aby w przyszłości wszelkie zmiany nazw ulic chicagoskich oddane były Komisji doradczej obywatelskiej.

Ta Komisja pracująca bez żadnego wynagrodzenia składaćby się miała z przedstawicieli takich organizacyj jak Chicagoskie Towarzystwo Historyczne, Stowarzyszenie Przemysłowe, Klub City, Chicagoska Komisja Planów, Klub Kobiet i Klub City Kobiet.

Głównie idzie klubowi temu o proponowaną zmianę nazwy Crawford avenue na Pulaski road. Choć są zatem, aby generała Pułaskiego miasto w jakiś sposób uczciło, jednak klub ten nie rozumie dlaczego do tego potrzeba koniecznie zmiany nazwy ulicy, gdy są inne i lepsze sposoby oddania czci bohaterom naszym.

3 ZABITYCH W ZDERZENIU OKRĘTÓW.

San Francisco, Cal., 26. października. — Władze marynarki wojennej wdrożyły wczoraj śledztwo w sprawie fatalnego zderzenia okrętów, jakie miało miejsce onegdaj podczas gęstej mgły, 130 mil na południe od San Francisco.

Jakiś statek towarowy, który zniknął we mgle, podobno płynący pod flagą angielską, najechał na nowy krążownik amerykański „Chicago". Krążownik został silnie uszkodzony, trzech członków jego załogi straciło życie, a jeden odniósł ciężkie okaleczenia.

Rober oznacza dwie partje, wygrane przez jedną stronę w grze w wista, winta, brydża itp.

UZNANIE ROSJI „POWAŻNĄ SPRAWĄ" DLA JAPONJI.

Montreal, Kanada, 26. paźdz. Uznanie rządu sowieckiego przez Stany Zjedn. byłoby „poważną rzeczą" dla Japonji — powiedział tu Toshio Shiratori, nowy ambasador japoński do Szwecji, znajdujący się tu w przejeździe na swój posterunek.

Ambasador powiedział, że jeżeli Washington, pożyczy pieniędzy Rosji sowieckiej, pomoże jej do skonsolidowania spraw ekonomicznych i pomoże również propagandzie komunistycznej na Dalekim Wschodzie.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Cordoba is the capital of Argentina			
2. Sound travels through hot summer air at 1,266 feet a second			
3. The chemical symbol for xenon is "Xn"			
4. The boiling point of iodine is 1,000 degrees C.			
5. The berkovets is a Polish unit of weight			
6. Joe Kuhel is the first baseman for the New York Giants baseball team			
7. The New York Giants won the first two games of the world series			
8. A pipe one foot in diameter and one foot in length contains .7854 cubic feet			
9. Gar Wood is a famous airplane pilot			
10. Uruguay has an area of 72,153 square miles			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Obchód Narodowy w Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Dbałe o podtrzymanie i utrwalenie ducha polskiego wśród młodzieży naszej, kierownictwo Kolegjum św. Stan. Kostki poświęciło dzień wczorajszy potrójnemu obchodowi narodowemu: 250-lecia odsieczy wiedeńskiej, kiedy to oręż polski odniósł wiekopomne zwycięstwo nad Turkami, grożącymi zagładą całemu ówczesnemu światowi chrześcijańskiemu; drugi — to 150-rocznica nadania Kościuszce obywatelstwa Stanów Zjednoczonych za zasługi położone dla naszego kraju, co rząd Stanów Zjednoczonych upamiętnił w r. b. wydaniem specjalnego znaczka pocztowego z podobizną Kościuszki; i wreszcie trzeci obchód — to 154-rocznica zgonu gen. Kaz. Pułaskiego, który oddał swe życie w walce o niepodległość Stanów Zjedn.

Program piękny, któremu przewodniczył żywo X. Jan Grabowski, C.R., odbył się w gmachu Kolegjum przy ul. Haddon ave., tuż przy Milwaukee ave. Na całość programu złożyły się dobrze opracowane mowy i deklamacje studentów Kolegjum, a więc wstępna mowa stud. Józefa Ciskowskiego, który przytoczył historyczne fakty odsieczy wiedeńskiej, potem deklamacja stud. Wład. Krempy pt. „Walka z Turkami — rzecz bardzo dobrze oddana a już naprawdę z uczuciem głębokiem mówił stud. Edward Rutkowski „Krótkie wspomnienia bohaterskich chwil Jana Sobieskiego."

Udatnie wypowiedział wiersz Edward Podgórski pt. „A za tego króla Jana", poczem Eugenjusz Bankowski odczytał piękny list króla Jana Sobieskiego z pod Wiednia do swej królowej Marysienki. Student Hieronim Poreda mówił następnie o bohaterskiej śmierci Kazimierza Pułaskiego a Czesław Kowalczyk deklamował wiersz „Krakowiak Kościuszki", zaś Michał Barglik zakończył uwagi o Kościuszce, mówiąc o bohaterstwie Kościuszki i o jego poświęceniu.

Zaznacza się przy tem, że numery programu przeplatane były numerami orkiestralnemi własnej i bardzo dobrze się zapowiadającej orkiestry kolegjalnej.

Wreszcie, po wyczerpaniu numerów, powstał X. Rektor Mieczysław Starzyński, C.R., złożył powinszowania studentom za dobre opracowanie programu i poprosił do przemówienia redaktora Dziennika Chicagoskiego, p. J. Przydatka, Prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce.

Pan red. J. Przydatek winszował kierownictwu Kolegjum urządzania obchodów narodowych, winszował młodzieży, że może pobierać nauki w uczelni, która dba jednakowo o ducha polskiego i religijnego. Mówca podkreślał wobec młodzieży moralne znaczenie zarówno odsieczy wiedeńskiej, jak i poświęceń Kościuszki tudzież Pułaskiego. Wskazując na piękne portrety Kościuszki i Pułaskiego, p. red. J. Przydatek mówił młodzieży, że to nasz największy tytuł nazywania się Amerykanami tak samo dobrymi, jak ci, co przybyli tu przed nami na Mayflower. A zwracając się myślą wstecz do odsieczy wiedeńskiej, mówca podkreślił specjalnie, że poszli tam Polacy pod wodzą swego ukochanego króla bronić Niemców i chrześcijaństwo nie za zapłatę, nie za korzyści materjalne, ale poszli bronić zagrożonych i obronili. Polak idzie tam, gdzie jest sprawiedliwość — mówił prelegent i dlatego tutejsi koloniści widzieli po swojej stronie naszych bohaterów polskich Tadeusza Kościuszkę i Kaz. Pułaskiego.

Na zakończenie wreszcie wzywał red. J. Przydatek młodzież, ażeby się głębiej wczytywała w historję Polski a z pewnością odnajdzie w niej wiele pięknych przykładów bezinteresownego poświęcenia się Polaków nietylko pojedyńczo, ale poświęcenia się całego narodu, z czego słusznie jesteśmy wszyscy dumni.

Program zakończono wspólnem odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła" przy akompanjamencie orkiestry.

$1,350,000 Na Wykończenie Szkół Miejskich.

Kontraktorom Ofiarowano $4,500,000 w Warantach.

Na zebraniu odbytem wczoraj Rada szkolna miasta Chicago przyjęła jednogłośnie rezolucję, drogą której radni szukać będą pożyczki w sumie $1,350,000 od administracji federalnej robót publicznych, na wykończenie pięciu gmachów szkolnych, których budowa wstrzymana była już w roku 1931 z powodu braku funduszów. Ta sama Rada szkolna ofiarowała kontraktorom $4,500,000 w warantach, na pokrycie choć w części kosztów wykończenia budowy szkół wyższych i elementarnych.

Jeśli plan Rady szkolnej da się urzeczywistnić Rada ta zabierze się natychmiast do wykończenia budowy szkół:

1. Lane Technical, przy narożniku Addison ulicy i Western avenue; gdzie pomieszczenie znajdzie 6,191 studentów i studentek, a która to szkoła już 80 procent jest wykończona.

2. Dodatek do szkoły Senn High, p. nr. 5900 Glenwood avenue, w którem pomieścić będzie można 1,630 dzieci, jest 85 procent wykończony.

3. Szkoła wyższa Steimetza, przy narożniku Barry i Melvin avenues, z pomieszczeniem dla 2,230 dzieci, jest już 85 procent wykończona.

Sprawa Maddena Wkrótce Oddana Będzie w Ręce Przysięgłych.

Przed sędzią Benjaminem F. Epsteinem toczy się obecnie rozprawa Williama Maddena, członka szajki „42" oskarżonego o dokonanie morderstwa.

Madden i Michał Stefano, zbieg z więzienia, podobno zastrzelili i zabili Emila Onestę, lat 40, z pnr. 940 Polk ulica, niewinnego przechodnia. Stało się to 18go lipca, gdy wymienieni usiłowali zamordować Franciszka Laine, szofera dla „Dago Lawrence" Mangany, lidera gangsterów na zachodniej stronie miasta.

Onesta zabity był gdy stał przed domem p. nr. 1139 West Taylor ulica. Mimo faktu, że 50 osób było świadkami owej zbrodni znalazł się tylko jeden obywatel na tyle odważny, że występował w sądzie jako świadek przeciwko zbrodniarzom. Tym świadkiem jest Ernest Cozzi, z p. nr. 1148 West Taylor ulica, który rozpoznał obu, Maddena i De Stefano. Dziś spodziewają się zkaończenia spodziewają się zakończenia rozprawy i oddanie takowej w ręce przysięgłych.

DOMYŚLNY.

Człowiek z obandażowaną głową zgłasza się do pogotowia ratunkowego.

Urzędnik: — Czy pan żonaty?

— Nie, wpadłem pod samochód.

SEZ YOU Answers

1. False. Buenos Aires. 2. True. 3. False "Xe". 4. False. 200 degrees C. 5. False. Russian. 6. False. Washington Senators. 7. True. 8. True. 9. False. Motorboat racer. 10. True.

The Old Boy Doesn't Scare Like He Used To!



Torturami Chciano Wymusić Od Sorokowskiego $100,000.

Józef Sorokowski, 55 letni fabrykant lekarstw patentowych, zam. pnr. 900 N. Taylor ave., w Oak Park, przeszedł straszne tortury.

Sorokowski powiedział policji, że kiedy był wczoraj sam w swym domu, dwaj mężczyźni weszli do mieszkania tylniemi drzwiami i oświadczyli, iż chcą kupić kilka słoików maści, którą Sorokowski wyrabiał. W chwili, gdy Sorokowski zawijał maść w papier, nieznani rzucili się na niego, skrępowali go sznurami, i kiedy Sorokowski leżał na podłodze obezwładniony, mężczyźni powiedzieli:

— Powiedz nam teraz i to prędko, jeżeli nie chcesz być okaleczonym, gdzie schowałeś owe $100,000."

Sorokowski zapewnił bandytów, że większej sumy pieniędzy nie posiada w domu i, że nigdy tyle pieniędzy nie miał. Bandyci nie wierzyli jednak zaczęli bić ofiarę kolbami rewolwerów po głowie, zadając mu kilka ran. A kiedy po pierwszej próbie Sorokowski zapewnił, że pieniędzy niema, wtenczas podniesiono go z podłogi i przy pomocy dwóch innych bandytów, którzy przyszli nieco później, zaniesiono do suteryny, gdzie jeden z bandytów zdjął z nóg Sorokowskiego buty a drugi zapalił zapalniczkę gazolinową i począł przypiekać mu stopy. Sorokowski wił się z bólu i chciał krzyczeć, lecz jeden z bandytów zakrył mu usta ręką i zagroził rewolwerem że jeżeli będzie krzyczał, zostanie zabity. Po tych torturach Sorokowskiego zaprowadzono ponownie na górę, gdzie Sorokowski prosił bandytów, aby nie znęcali się na nim, bo pieniędzy nie ma, a jeżeli nie wierzą, niechaj przeszukają całe mieszkanie. Bandyci pozostawili ofiarę na podłodze i udali się na poszukiwanie pieniędzy. Wywrócili wszystko w mieszkaniu do góry nogami, lecz pieniędzy nie znaleźli. To jeszcze nie przekonało złoczyńców.

Zabrali ze sobą Sorokowskiego i poraz wtóry zanieśli go do suteryny. Tym razem nie przypiekano mu stóp zapalniczką lecz bandyci podnieśli nieszczęśliwą ofiarę strasznych tortur i otworzyli drzwi od pieca, w którym huczał ogień.

— Jeżeli nie powiesz, gdzie schowałeś pieniądze, spalimy ci nogi w piecu — zasyczał złowrogo jeden z bandytów.

Sorokowski jęknął z przerażenia i począł zaklinać bandytów, aby nie robili tego. Zapewnił ich jeszcze raz, że pieniędzy nie ma, że da im wszystko, co ma, lecz tyle, ile żądają dać nie może, bo nie ma. Bandyci nie wierzyli. Bose stopy Sorokowskiego wsunęli do ognia. Raz drugi i trzeci. Za trzecim razem zatrzymali trochę dłużej, przypuszczając, że może w ten sposób złamią opór Sorokowskiego. Widząc jednak, że i po ostatnich torturach Sorokowski nie mówi, gdzie schował pieniądze, bandyci zanieśli swą ofiarę na górę i położywszy Sorokowskiego na podłodze na pół omdlałego, uciekli, zabierając tylko $15 w gotówce. Żona Sorokowskiego, Tekla i córka, Cecylja, wyszły w tym czasie z domu na zakupy. Wołania ofiary strasznych tortur usłyszała sąsiadka, która dała znać policji o zajściu.

Zebrania i Posiedzenia.

Tow. ob. Wioski Zaborowia zawiadamia iż według uchwały mamy wystąpić w niedzielę 29 października, na bal Tow. Rat. Strzelce Wielkie i Klubu Oświaty Dołęga. Punkt zborny przed salą ob. Stefanika punktualnie o godzinie 6:30 wieczorem. — St. Kukielka, sekr.

*

Dziś zebranie Polskich Obywateli.

Dziś wieczór w sali Augustyna, p. nr. 1259 Cornell ulica, róg Elizabeth, odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Polsko - Amerykańskich Obywateli w Chicago. Na posiedzeniu tem omawiane będą ważne sprawy tyczące się dobra rodaków naszych. Do licznego udziału zapraszają Józef Smołka, prezes i Franciszek J. Kruppa, sekretarz.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Wypłacą 5 Procentową Dywidendę Depozytorom North-Western Banku.

Przejemca Shanahan Zapowiada Wypłatę Na 15go Listopada.

Depozytorom zamkniętego banku North-Western Trust and Savings wypłacą trzecią dywidendę, tym razem 5 procentową, dnia 15go listopada. Przejemca tegoż banku, Dawid E. Shanahan podaje, że z dotychczas wypłaconemi dywidendami stanowić to będzie razem 30 procent należnych depozytów.

Do wypłaty trzeciej dywidendy przyczynił się rozkaz sądu nakazujący przejemcy zobowiązań akcjonarjuszów, Rajmundowi Hurley oddać w ręce p. Shaanhana fundusze do uzupełnienia sumy potrzebnej do wypłaty dywidendy. Audytor stanowy Edward J. Barrett onegdaj wypłatę tej dywidendy zatwierdził. Przekazy są obecnie w druku i skoro otrzyma je przejemca Shanahan roześle je depozytorom. Wypisywanie przekazów potrwa najmniej trzy tygodnie, gdyż jest około 25,000 takowych do załatwienia.

Depozytorzy banku wyżej wspomnianego, którzy od ostatniej drugiej wypłaty dywidendy przeprowadzili się są proszeni o przesłanie na ręce przejemcy swoich nowych adresów.

Nowe Siły Muzykalno-Wokalne.

Program piątkowego 27go b. m. wieczorku muzykalno-wokalnego w Polskim Klubie Artystycznym zapowiada współudział nowych i młodych sił artystycznych w osobach p. Walerji Głowackiej, Eleonory Solewskiej i p. M. Sperry; odkrycie nowych talentów zawdzięczyć należy przewodniczącemu sekcji muzycznej doktorowi K. Żurawskiemu, którego szczególną ambicją jest wyszukiwanie i wyławianie klejnotów i innych pereł z dna naszego życia codziennego, w postaci utalentowanych muzykalnie osób płci obojga z pośród młodego pokolenia obywatelek. W wyniku tych starań już cały szereg gwiazd nowych zabłysło na horyzoncie. Pierwsza z nich p. Walerja Głowacka utalentowana śpiewaczka wykona kilka utworów Stanisława Moniuszki, arje z opery „Casanova" L. Różyckiego, oraz całkiem nowa rzecz, która dopiero co się ukazała na rynku muzycznym w Polsce, a mianowicie „Kochanka" Perkowskiego; druga — nie mniej uzdolniona pianistka p. Eleonora Solewska odegra koncert Mendelsohna E minor, Andante i Allegro Molto Vivace, jest ona uczennicą prof. Mironki; trzecia wreszcie p. Mildred Sperry także utalentowana pianistka wykona Rapsodje Liszta No. 8my oraz dwie kompozycje Chopina, — pozatem będzie ona akompanjować p. W. Głowackiej. Koncert ten urządza sekcja muzyczna w lokalu klubu przy Pierce ul.; początek o godz. 8ej wieczorem.

*

Dnia 12go listopada (niedziela) w Iillinois Women's Athletic Club przy Pearson ul. i Tower Ct. odbędzie się koncert p. Magdaleny Lipkowskiej wysoce utalentowanej pianistki pełniącej szczytne stanowisko profesora konserwatorjum w Poznaniu, a która przybyła niedawno do Ameryki celem dania cyklu koncertów w różnych miastach Stanów Zjedn. Nadzwyczajna ta impreza odbędzie się pod auspicjami Polskiego Klubu Artystycznego, która poprzedzi roczne posiedzenie tegoż klubu dokonanie wyboru nowego zarządu będzie główną czynnością wspomnianego posiedzenia. Członkowie klubu zbiorą się o godz. 3ej po południu, a koncert rozpocznie się o godz. 4ej, — później tradycyjna herbatka recepcja i randezvous polskich sfer towarzyskich.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Ks. Stefan Rutkowski Nie Żyje.

Jeszcze nie przebrzmiały echa z pogrzebu ś. p. ks. Józefa Pajkowskiego, akurat dzisiaj tydzień temu złożonego do grobu na wieczny spoczynek, a znowu dzisiaj otrzymaliśmy smutną wiadomość o przedwczesnym zgonie jednego więcej kapłana. Nim jest ks. Stefan Rutkowski, wychowanek parafji św. Józefa w dzielnicy Town of Lake. Przez trzy lata leczył się na suchoty w Santa Fe, New Mexico. Zarówno opieka lekarska jak i klimat nie zdołały pokonać nieuleczalnej choroby piersiowej, która była powodem śmierci ś. p. ks. Stefana Rutkowskiego.

Ś. p. ks. Stefan Rutkowski wyświęcony na kapłana w roku 1920 w katedrze Najśw. Imienia w Chicago. W kościele św. Józefa odprawił prymicje czyli pierwszą Mszę św. W kapłaństwie pracował jako wikary najpierw na Michałowie w So. Chicago, a następnie na Młodziankowie. Z Młodziankowa zmuszony był na polecenie lekarzy udać się do Nowego Meksyku, gdzie po długich cierpieniach w poniedziałek, dnia 23 b. m., żywot doczesny zakończył opatrzony na drogę wieczności śś. Sakramentami.

Zwłoki ś. p. ks. Stefana Rutkowskiego przywiezione zostały dzisiaj rano do Chicago. Z powodu Czterdziesto-Godzinnego Nabożeństwa odbywającego się na Józefowie, eksportacja zwłok ś. p. ks. Stefana Rutkowskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 29go b. m. — do kościoła św. Józefa o godz. 4ej po południu. Zwłoki zgasłego wychowanka parafji józefowskiej wystawione będą na widok publiczny do poniedziaku. W poniedziałek o godz. 10ej rano odprawione zostaną Msze św. za dusze zmarłego kapłana z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi, poczem nastąpi pogrzeb. Ś. p. ks. Stefan Rutkowski pozostawił matkę i dwie siostry. Requiescat in Pace.

Co Słychać Na Polonji.

Dzisiaj wieczorem w kościele św. Józefa, w dzielnicy Town of Lake, gdzie proboszczem jest ks. Stanisław Cholewiński, odbędzie się zakończenie od wtorku odbywającego się czterdziesto-godzinnego nabożeństwa ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie.

*

P. Wojciech Pezdan, otworzył w tych dniach nowoczesną piwiarnię, pnr. 2352 N. Damen ave., gdzie można się delektować najgłośniejszym w tych czasach nektarem.

*

Już w najbliższą niedzielę wieczorem, w sali parafjalnej na Marjanowie, odbędzie się przedstawienie Alumnów Marjanowskich, którzy odegrają sztukę pełną humorą p. t. „Przygody Rodziny z Marjanowa". Bilety nabyć można w ofisie parafjalnym na Marjanowie.

*

Kółko Dramatyczne na Jadwigowie, odegra w przyszłą niedzielę sztukę, p. t. „Gwałtu co się dzieje" w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Bilety nabyć można na plebanji.

Subhasta albo subhastacja, jest to publiczna sprzedaż przymusowa majątku nieruchomego i obdłużonego.

OLBRZYMA NAPOWIETRZNEGO CIĄGNĄ DO HANGARU.



Rycina wyżej podana przedstawia Graf Zeppelin, sterowiec niemiecki, jaki w tych dniach odbył podróż napowietrzną z Niemiec do Chicago, na wystawę światową. W Akron, Ohio, gdzie chwilowo Graf Zeppelin bawił, wciągnięto go do hangaru.

Tajemnice Fakirów Indyjskich.

Rozmowa z mistrzem. — O kaleczeniu ciała i łykaniu szkła. — Żywcem pogrzebani. — Czego nawet fakir nie potrafi.

Na wybrzeżu Malabaru, opisuje włoski podróżnik Fraccaroli, poznałem trzech niezwykłych ludzi. Byli biedni i nadzy, oposani tylko płócienną przepaską. To fakirzy.

Najstarszy z nich o długiej i siwej brodzie, bielejącej na tle bronzowego ciała, to mistrz, dwaj młodzi — jego uczniowie. Idą z Delhi, gdzie znajduje się główna siedziba ich zakonu czy związku, do miejscowości Kandy, na wyspie Ceylon, aby założyć tam szkołę fakirów.

Nie mają oni nic wspólnego z t. zw. fakirami, popisującymi się różnemi sztuczkami przed gawiedzią, ani też z tymi, którzy kaleczą swe ciało i okazują wstrętne rany publicznie. Przeciwnie, są zdrowi i silni, bo takimi stworzył ich Bóg, a grzechem byłoby sprzeciwiać się Jego woli. Ale nie obawiają się cierpienia; przywykać do niego — oto zadanie ich życia.

Z rozmowy z uczniami dowiaduję się, że mistrz jeszcze kilka lat temu przebijał się sztyletem i łykał gwoździe. Teraz już tego nie robi — sam poszedł na emeryturę.

„Czy rany, które sobie zadawałeś, sprawiały ci ból?" — zapytałem go.

„Nie, nauczyłem ducha swego nie odczuwać żadnego bólu fizycznego."

„Jak to uczyniłeś?"

„Już w dzieciństwie ojciec przyzwyczaił mnie do tłumienia każdego uczucia bólu... Dzieła dokonała ambicja i nadzieja uzyskania wiecznego spokoju.— Zresztą przypatrz się memu ciału: przez 30 lat kaleczyłem je sztyletem i igłami a przecież nie mam blizn. To, co mógłbyś uważać za blizny, to są tylko drogi."

„Drogi?"

„Tak, drogi, przez które ostrze wchodziło do ciała. Kto chce dojść do doskonałości, musi od lat najwcześniejszych ćwiczyć zatapianie ostrza codziennie coraz głębiej. Także dokonujecie rozpalonego żelaza znosi się bez bólu."

Po chwili starzec mówił z uśmiechem:

„Popatrz tylko: uczeń ten bez trudu gryzie szkło i łyka ostre skorupy nie doznając żadnych dolegliwości żołądkowych, — a gdy pewnego dnia jakaś Angielka w Delhi poczęstowała go czekoladą, chorował przez trzy dni."

Zaśmiali się wszyscy trzej a starzec dodał:

„Była to słuszna kara za łakomstwo."

Chciałem się dowiedzieć bliższych szczegółów o chowaniu fakirów do grobu, ale mistrz nie był skory do dawania wyjaśnień. Wiem jednak, że są to fakty zupełnie pewne.

Długim postem przygotowuje się fakir i przerywa go coraz rzadziej. Gdy już wychudł zupełnie, oświadcza gotowość by go pogrzebano; w obrzędzie tym uczestniczą zawsze duchowni, władze i gromada wiernych.

Oczy, uszy i nos zaklejają mu woskiem, aby nie dochodziło powietrze. Także krtań w ostatniej chwili bywa zamknięta przez odwrócenie języka w ustach. — Związanego fakira umieszczają w worku, plombują go i składają w murowanym grobie. Grób przywalają kamieniem i bielą wapnem. Na to nakłada się warstwę ziemi, w którą zwykle sieje się owies, aby „trawa porosła na grobie."

Gdy potem, po tygodniu, miesiącu albo i później, grób otworzą i wyjmą fakira, odnosi się wrażenie, że jest on trupem.— Serce nie bije, pierś nie oddycha. Ciało jest zimne. Ale wierni prostują mu język, nacierają go i fakir powoli wraca do życia, otwiera oczy...

W Delhi czytałem o tem urzędowy raport pułk. Osborna, który potwierdza wszelkie szczegóły tego niesamowitego eksperymentu, którego sam był naocznym świadkiem we wszystkich jego fazach.

Chciałem choć okólną drogą czegoś się o tem dowiedzieć, więc zapytałem:

„Słyszałem, że więcej niż trzykrotnie dałeś się pogrzebać. Czy przypominasz sobie, co w tym czasie działo się z twem ciałem i twym duchem?"

„Pamiętam uczucie niezwykłej, błogiej lekkości i cudowne sny."

„A czy nie miałeś uczucia lęku?"

„Nigdy."

„A czy nie oddychałeś wcale w tym czasie?"

„Tego nie wiem. Nie czułem tego, czułem, że życie me płynie w dalszym ciągu, ale zdawało mi się, jakbym był kimś innym. Kiedy mnie wyjęto z grobu, lekarze orzekli, że serce nie biło."

„A czy czułeś, jak wyjmowano cię z grobu?"

„Tak. Sam oznaczyłem tę chwilę i krótko przedtem nasunęła mi się myśl: Już się zbliża chwila."

„A jakie ogarnęło cię uczucie?"

„Niezbyt przyjemne. — Nie chciało się wracać do życia. — Gdyby to była śmierć, byłaby piękna."

„Wdzięczny ci jestem, mistrzu, za te wiadomości. Jednak coś zatajasz przedemną: Jakim sposobem dochodzisz do tego, aby podobną rzecz przetrzymać: pobyt pod ziemią bez pożywienia, bez oddechu?"

„Nie wiem. Jeśli istotnie jest to tajemnicą, to jest nią i dla mnie."

„Czy to nie było dla ciebie męczarnią, a przynajmniej dla twego ciała?"

„Nie. Zresztą musielibyśmy uzgodnić pojęcie ‚męczarni.'— Powiem ci coś z mej młodości: zauważyłem wówczas, że wy, Europejczycy, stale nosicie obuwie i że wyglądacie przytem, jakbyście czuli się w nim bardzo dobrze i bez trudu chodzili w nim nawet na dalsze odległości. Powiedziałem sobie: — trzeba spróbować, to musi być bardzo przyjemne. Włożyłem obuwie. Mocny Boże, podobnej męczarni nigdy jeszcze nie przechodziłem! Musiałem zdjąć je czemprędzej... A wy przecież nosicie je, nie zdając sobie sprawy z własnego bohaterstwa.— Twierdzę więc, że łatwiej znosicie męczarnie niż my, fakirzy."

PODZIEKOWANIE.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu naszej drogiej matki i babci

Ś. P.
ELŻBIETY ŚWIECHOWICZ

Dziękujemy także krewnym, znajomym, członkiniom Tow. Sztandar Polek, grupa 633 Z. N. P., Tow. Jutrzenka, grupy 41ej Z. P. w Ameryce i klubu Patrjotycznych Polek, grupy Z. N. P.

Zasyłamy niniejszym serdeczne staro polskie Bóg Zapłać:

Rodzina.

Wszystkim krewnym i znajomym, donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza, siostra moja i wnuczka nasza

Ś. P.
ADELAJDA APOLONJA NARLOCK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go października, 1933 roku, o godzinie 5tej po południu, przeżywszy lat 12 i 8 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3946 Prescott ulica, Lyons, Ill., do kościoła św. Hugh, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina i Sylwester, rodzice; **Sylwester**, brat; **Katarzyna i Mikołaj**, dziadek i babusia; **Apolonja Szymańska**, babusia, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja, siostra nasza i babcia moja,

Ś. P.
ROZALJA GRABOWSKA
(z domu Gackowska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go października, 1933 roku, o godzinie 9:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 6419 N. Nashville Ave. do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leonard, syn; **Agnieszka**, synowa; **Rosalie**, wnuczka; **Teofila Giersch, Marta Wons, Aniela Drufka, Franciszka Wesołowska**, siostry, wraz z całą rodziną.

Ringa, pogrzebowy.

Przewodniczącą Miastową w NRA.



Panna Emma Dot Partridge z New Yorku została wybraną przez Grover Whalena przewodniczącą NRA w N. Yo. nad kobiecem przedziałem. Dziesięć lat temu przybyła ona do N. Y. z Kansas jako sekretarka wykonawcza "National Federation of Business & Professional Women's Clubs". Następnie trudniła się ogłoszeniami wystawowemi, a obecnie przewodniczy w NRA.

Binghamton, N. Y., 26. października. — Siedem osób utopiło się blisko wioski Afton, kiedy wiozący je samochód stoczył się z nasypu i runął w nurty rzeki Susquehanna. Zginęli pp. J. Lordowie, ich troje dzieci i dwoje innych dzieci.

KONGRES WGLĄDNIE W PROPAGANDĘ REŻYMU HITLERA.

Washington, 26. paźdz. — Kongr. Dickstein, dem. z New Yorku, oznajmił wczoraj, że podkomisja poselskiej komisji immigracyjnej rozpocznie 14. listopada badanie propagandy hitlerowskiej w Ameryce.

Dickstein wspomniał również że rozpoczął starania w dept. pracy o deportowanie Heinza Spanknoebela, znanego propagandzisty rządu Hitlera w New Yorku.

MĘŻCZYZNA I KOBIETA OBRABOWALI BANK.

Fillmore, Ind., 26. paźdz. — Jakiś mężczyzna i kobieta obrabowali wczoraj tutejszy bank stanowy na kilkaset dolarów, przeważnie w srebrze i uciekli zabierając ze sobą kasjera. Uwolnili go o trzy mile za miastem.

Modoc, Ind., 26. paźdz. — Samotny bandyta wszedł do tutejszego banku i, grożąc urzędnikom rewolwerom, zgarnął około $400 i uszedł niemolestowany przez nikogo.

Rozdzielał Żywność i Pomagał Wieszać.

Przemyśl. — W związku z ucieczką z więzienia przemyskiego bandyty Dziedzica, którego następnie w pościgu zastrzelono, zawieszono w służbie dwóch strażników.

Obecnie aresztowano trzeciego strażnika Brzeźniaka, z innego powodu. Oto wykryto nadużycia w kuchni więziennej przy rozdziale żywności, które go dokonywał Brzeźniak. Rozdawca żywności pomagał katowi Braunowi dorywczo przy przeprowadzaniu egzekucji skazańców. Ujawnienie tej podwójnej, tak bardzo różnej roli Brzeźniaka, wywołało niemałą sensację.

Przyrząd u wehikułów, wykazujący należność za przebytą drogę, zwie się taksomierzem.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy wuj nasz, ś. p.

WOJCIECH OWSIAK

Członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. przy parafji św. Stanisława Kostki, Klubu Tadeusza Kościuszki—po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go października, 1933 roku, o godzinie 11:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1621 Holt ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Czubak, siostrzenica, wraz z całą familją.

Pogrzebowy Karol Żuliński, Tel. Brunswick 2585. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, ś. p.

TOMASZ CICHOŃ

Członek Tow. Kadetów św. Jerzego, Grupa 402, Z. P. R. K., Kazimierza Żechlińskiego, Grupa 2479 Z. N. P. i Security Benefit Ass'n. Pułaski Council — po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go października, 1933 roku, o godzinie 5ej wieczorem, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30go października, o godzine 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Leona Kawczinskiego, 910 N. Western Ave., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Władysław, Emil**, synowie; **Helena**, córka; **Adam Cichoń**, kuzyn; **Wiktorja Szafran**, kuzynka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 5534. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i brat mój, ś. p.

JAN BARAN

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go października, 1933 roku, o godzinie 3:35 rano, w młodym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 841 N. Ashland Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Alicja**, córka; **Eugenjusz**, syn; **Antonina Zaucha**, siostra; **Stanisław Zaucha**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

DZISIAJ DZIECI NA RADJO.

Dzisiaj wieczorem, znowu posłuchamy jak nasze polskie dzieci popisują się na radjo. — Śpiewy, deklamacje, djalogi i inne dziecinne produkcje, posłyszmy dziś ze stacji WGES o godzinie 6:30 wieczorem.

Ta dziecinna godzina, pod skrzydłami opiekuńczemi Cioci Zosi, budzi coraz szersze zainteresowanie i posłuch tej czwartkowej godziny zwiększa się z tygodnia na tydzień.

W ubiegłym tygodniu, Ciocia Zosia otrzymała przeszło 350 listów od polskich dzieci, w których odpowiadają jak się pisze dziesięć polskich słów, które im Ciocia Zosia podała przez radjo.



Wszystkim krewnym i znajomym, donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz

Ś. P.
PIOTR JÓZEF DRECHNY

członek Tow. Dzwon Wolności, Grupa 392, Z. N. P. i Fundatorów Wyższej Szkoły św. Trójcy, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go października, 1933 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Makarskiego p. nr. 1123 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja Drechny, żona; **Stefan, Jan i Bolesław**, synowie; **Janina**, córka; **Roman Fanelański**, zięć; **Pelagja i Zofja**, synowe; **Józef, Tadeusz i Jan Kwiatkowscy**, pasierby; **Stefanja, Marja i Julja**, synowe; wnuk i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn. Telefon Armitage 1921.



Wszystkim krewnym i znajomym, donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz

Ś. P.
JÓZEF OLECHNOWICZ

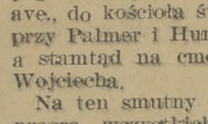
po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go października, 1933 roku, o godzinie 10tej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 2008 W. Chicago ave., do kościoła św. Sylwestra przy Palmer i Humboldt Blvd., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Po informacje telefonować Humboldt 8220. 27



Wszystkim znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój,

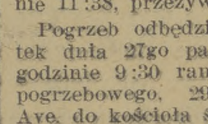
Ś. P.
CLARENCE R. TRACY

umarł w szpitalu rządowym w Sewtelle, Cal., członek Aviation Corps U. S. A., po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 22go października, 1933 roku, o godzinie 11:38, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 27go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 2958 Fullerton Ave. do kościoła św. Sylwestra przy Palmer Sq., a stamtąd na cmentarz Forest Home.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Elżbieta (z domu Schaefer), żona, wraz z całą rodziną.



ZAWIADOMIENIE

Donosimy krewnym i znajomym, iż w sobotę, dnia 28go października, będzie odprawiona Msza Św. w kościele św. Jacka, o godzinie 8:30 rano, za spokój duszy najukochańszego męża mojego i ojca naszego,

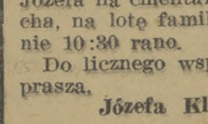
Ś. P.
ANTONIEGO KLEPACKIEGO

zarazem będą przeniesione zwłoki jego ze cmentarza św. Józefa na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną, o godzinie 10:30 rano.

Do licznego współudziału zaprasza,

Józefa Klepacka, żona.

Pogrzebowy Franciszek Motzny, 5305 Fullerton Ave. Berkshire 1140.



PRAKTYCZNY.

— Widzę, że pan ma niezły apetyt.

— To jeszcze nic. Powinien pan zobaczyć ile potrafię zjeść na proszonym obiedzie.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka, siostra i szwagierka nasza,

Ś. P.
HELENA GACA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go października, 1933 roku, o godzinie 9:35 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2455 N. Lotus Ave., blisko Fullerton Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Katarzyna Gaca, rodzice; **Józefa Podgórska, Stefanja, Bronisława i Juljanna**, siostry: **Franciszek, Jan i Edward**, bracia; **Jan Podgórski**, szwagier; **Franciszek, Anna Mika**, stryj i stryjenka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936. 26

Drobne Ogłoszenia

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIŁAM torebkę zawierającą polski paszport, ważne listy. Żadnych pytań. Nagroda za zwrócenie. Rochella Kliger, Keystone 5007. 27

ZGUBIONO okulary na Hamlin i George ulicach, Jackowo. Kto znajdzie, proszony jest zwrócić. Otrzyma nagrodę. Pensacola 9674.

POŻYCZKI

POTRZEBA $1,500 na pierwszy morgecz. Na nowy 5 pokojowy bungalow. Wodą ogrzewany i garaż. M. Migdał, 1728 Wilmot Ave., trzecie z tyłu. 28

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

DO WYNAJĘCIA

NA MARJANOWIE blisko kościoła 4 pokoje do wynajęcia, na 2giem piętrze, widne na wszystkie strony, — wszystkie ulepszenia, oddam tanio. Właściciel na pierwszem piętrze. 1736 Hermitage Ave. 24-26

DO WYNAJĘCIA domowa rezydencja z garażem, gorącą wodą ogrzewanie, w pierwszorzędnej kondycji, $27. Klucze pnr. 4628 Warwick Ave. blisko Cicero i Milwaukee Ave., 1-sze mieszkanie. 27

2100 DIVISION ulica, narożnik Hoyne, 6 i 7 nowo udekorowanych pokoi do wynajęcia, przystępnie. 26

WYNAJMĘ 5 pokojowe mieszkanie, okryta weranda, tanio. 3922 N. Albany Ave. Dobra transportacja. 30

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, blisko szkoły św. Heleny, tanio. 826 Read Ct. 25-26

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkania, $12. 4535 Wolfram ulica. 31

DO Wynajęcia, 3708 Eddy ulica, 4 pokoje, słoneczny parlor i obita tylna weranda, piecem ogrzewanie, $20.00.

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, $13.00. 6 pokojowe mieszkanie, $17.00. Piecem ogrzewanie, kąpiel i elektryka. Klucze pnr. 2132 Crystal ulica, bezment. 26

DO Wynajęcia nowo malowane 5 pokojowe mieszkanie z kąpielnią. 1942 Wabansia Ave. Kildare 7038. 27

POKOJE umeblowane, parą ogrzewane po $3.00. — 1034 Milwaukee Ave. 21-23-26

4 DUŻE pokoje i kąpielnia do wynajęcia. 1342 No. Lincoln ul. 24-26-28

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, gorącą wodą ogrzewanie, $20. 2316 S. Sawyer Ave., Armitage 4851. 28

4 POKOJE do wynajęcia, tanio. — 1336 Chapin ulica, front.

4 WIDNE pokoje do wynajęcia, tanio, na drugiem z frontu. 1838 Augusta Blvd. 27

DO WYNAJĘCIA skład i 4 mieszkalne pokoje, dobre dla szewca, bardzo tanio. 1710 N. Damen ulica. 28

DO WYNAJĘCIA osobne ogrzewane pokoje, można gotować. Telefon i wanna do użytku, $2.00 i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland Ave. 28

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA mężczyzn do rozwożenia mleka na północnej stronie, musi posiadać $200 bond. 4416 So. Keating Ave. 26

POTRZEBA dziewcząt i kobiet do domowej roboty. Biuro Pracy, 959 Milwaukee Ave. 17-19-24-26-31

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej. Mintzer. 4425 N. Springfield Avenue.

POTRZEBA kobiety albo dziewczyny do domowej roboty. Zgłosić się wieczorem. 1448 Holt ulica.

POTRZEBA młodej dziewczyny do pilnowania dwoje dzieci. Zgłosić się 2355 W. Grand Avenue.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do ogólnej pracy domowej. 5033 N. Harding Ave. Prosk.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Telefon Albany 7701.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny na drugą rękę, do plebanji, $40.00 miesięcznie. Potrzeba 4 kobiety do lekkiej pracy domowej, $4.00 tygodniowo. Zgłosić się 959 Milwaukee Ave. Biuro Pracy.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej pracy. Rauch, 4714 N. Monticello Ave. Juniper 5654.

POTRZEBA do pomocy matce, do domu na noc lub pozostać. J. Buster, 6545 N. Mozart ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Telefon Juniper 9205.

POTRZEBA dobrego krawca przy męskich paltach, J. J. Kohout & Son, 1910 So. Halsted ulica.

POTRZEBA kelnerki do restauracji, doświadczonej, 1721 Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce. 1636 So. Lawndale Ave. pani Cohen, dobry dom.

POTRZEBA balwierza. 5608 Milwaukee Ave., 2gie piętro.

POTRZEBA dobrego balwierza, stale na piątek i sobotę. 1052 N. Damen Ave.

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do ogólnej domowej pracy, pokój, wikt i zapłata. Tel. Pensacola 9891.

POTRZEBA balwierza na stałe, 2542 W. Walton ul. 27

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pokój i wikt, $3.00 tygodniowo. 338 W. North Ave. Berman.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ z powodu bankructwa chłopięce i męskie surduty i palta (overcoats) nowe w style, $3 i $4 każde, spodnia bielizna, "lumber jackets", koszule i dużo innych rzeczy, za połowę ceny. 2533 So. Sawyer Ave. 28

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

NA SPRZEDAŻ drzewo, miękkie i twarde. 738 N. St. Louis Avenue. — Kedzie 1296. Nov. 18

WSZYSTKIE urządzenia do buczerni na sprzedaż bardzo tanio. 2807 W. Division ulica. 28

DRUGORZĘDNE futra do dobrania "matching". 1251 N. Rockwell ul. 28

RZECZY DOMOWE

PIECE PIECE PIECE Kombinacyjny (Universal) $48.50; kuchenny ogrzewacz (garbage burner) $8.95; kuchenny gazowy piec $6.95; ogrzewacz $6.75; ogrzewacz "Heatrola" $16.75. Największy wybór pieców na Milwaukee Ave. 1521 Milwaukee Ave. 28

$578. ZE 4 POKOI meble zabrane muszę sprzedać za resztę długu $179. Garnitury do sypialni, jadalni, mieszkalnego pokoju i kuchni. Sprzedam razem lub osobno. 1000 Milwaukee Ave. 31

NOWE "American Oriental" dywany, 9x12, piękne desenie. Oddam za $15 i $18. — 2558 N. Mansfield Ave. 26

NA SPRZEDAŻ piec parlorowy nie długo używany, dobry do salonu $20. 1754 W. Chicago Ave. 26

PIEC na sprzedaż w dobrej kondycji. 544 N. Le Claire Ave. Austin 6983.

NA SPRZEDAŻ piec do odpadków. 1313 W. Chicago Ave. Zgłosić się w balwierni.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

MEBLE na sprzedaż, zobaczcie pani Cantor, 3200 W. Diversey Ave., narożnik Kedzie. 27

ELEKTRYCZNE LODOWNIE Wysprzedajemy wszystkie 1933 okazy ze sklepu, po najniższych cenach. — 2665 Milwaukee Ave. Otwarte wieczorami. xxx

"HOT BLAST" na sprzedaż bardzo tanio. 3006 N. Elbridge Ave.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ urządzenie do bilardowni, 8 stołów, sprzedam tanio z powodu innego interesu. 1942 W. Division ul. 25,26,28

PIWIARNIA "beer tavern" na sprzedaż, w bardzo dobrym miejscu. 1334 N. Ashland Ave. przystępna cena. 28

SKŁAD cukierków i cygar na sprzedaż, bardzo tanio. 1758 N. Talman Ave. 26

Z POWODU wyjazdu sprzedam balwiernię. Zgłosić się pnr. 3614 Belmont Avenue. 28

NA SPRZEDAŻ salon, narożnikowe miejsce, z powodu nieporozumienia we współce. 1003 N. Ashland Ave. 26

NA SPRZEDAŻ piwiarnia. Dobra lokacja, tani rent. 2443 Armitage Ave.

PIEKARNIA na sprzedaż, hurtowna i detaliczna. Prospect 5677. 26

NA SPRZEDAŻ skład konfekcji, cukierków i drobiazgów. 1434 Noble ulica. Telefon Brunswick 3169.

GROSERNIA i skład delikatesen i drobiazgów na sprzedaż. 1259 Marion Court. 28

JESTEM wdowa nie mogę dać rady i muszę sprzedać Midwest Store, grosernię i buczernię z domem lub sam interes ogrzewane. Najlepsze miejsce na południowej stronie, dużo towaru. Kto chce zrobić pieniądze niech się zgłosi a nie pożałuje. Stanisław Strzelecki, 5418 S. Ashland Avenue. 26-28

SPRZEDAM zakład czyszczenia i krawiectwa w polskiej dzielnicy. — 2902 W. Cermak Road. 27

NA SPRZEDAŻ apteka w polskiej okolicy, parowe ogrzewanie, tani rent, pokoje w tyle, niska cena. Telefon Armitage 2673. 26-28

NA SPRZEDAŻ zakład czyszczenia i krawiectwa, tanio, 5 lat istniejący. 5146 W. Belmont Ave. 28

NA SPRZEDAŻ skład groserji, z powodu śmierci. Dobry gotówkowy interes. Żadna umiarkowana oferta nie będzie odmówioną. 1903 W. 51sza ul. 27

DOMY I ZAMIANA

NOWOCZESNY 7 pokojowy murowany bungalow w Norwood Park, gorącą wodą ogrzewanie. Publiczne i katolickie szkoły. 4 bloki od Milwaukee Ave. tramwajów i Northwestern kolejowej stacji. Oddam za mniej niż pierwszy morgecz. Przyjdźcie zobaczyć. 6416 N. New England Ave. lub telefonujcie Chapman, Franklin 0576. 28

NIE Zgubcie waszego budynku, przyjdźcie do mnie, dam wam 40 akrową farmę, czystą bez długu, i przyjmię wasz kłopot. S. R. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. Armitage 7949. 30

NA SPRZEDAŻ 5 mieszkaniowy budynek, cottage w tyle. Telefon Berwyn 950. — 1620 So. Euclid Ave., po 6tej wieczorem. 28

SPRZEDAM lub zamienię dom, 2 piętrowy razem ze składem cukierków. 2059 N. Oakley Ave. 26-28

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Include
4—Witch
7—Watering place
10—Old world plant
11—Employ
12—Receptacles
14—Peel 15—Utter
16—Proceedings of a court
17—Walks heavily
19—Deserve
21—Season
22—Historical period
23—Complete
25—Frankness
26—Grated
28—Crude metal
31—One indefinitely
32—Engagement
36—Run out without notice
39—Hurried
40—Bird's beak
41—Original document
44—Swords
45—Support
49—Silkworm
51—River in France
52—Shout
54—Floor covering
55—Buddhist monument
56—Very small
59—Japanese coin
57—Enclosure for swine

DOWN

1—Wing shaped
2—Feminine name
3—Thought
4—Light horse trooper
5—Masculine name
6—Spring
7—Burns with hot liquid
8—Agreement
9—Poker stake
10—Pertinent
11—Morose 18—For
20—Literary scraps
23—Young herring
24—Constellation
25—Snare
27—Pulp of fruit
29—Abbreviation for ensign
30—Stain
33—Threefold
34—This disappears when you stand
35—Appears 36—Flag
37—Meadow
38—Head of an abbey (pl.)
41—Secret agent
42—Ship's company
43—Part 46—Tumult
48—Set unexpectedly
47—Observe
50—Regret

Answer to previous puzzle

Z BRUNONOWA

Sekretarz Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, p. Jakób Kendra, zam. pnr. 4806 So. Kildare ave., z prezesem p. Franciszkiem Węgrzynem, zam. pnr. 4812 So(Crawford ave., uporządkowali w tych dniach sprawozdanie roczne, które zostało wysłane do głównego biura Katolickiej Dobroczynności „Catholic Charities." Sprawozdanie to opiewa, iż od 1go października, 1932, do 30go września, 1933, za pośrednictwem Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, 51 rodzin brunonowskich otrzymało wsparcie w sumie $8,070.48.

*

Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, w dalszym ciągu niesie pomoc potrzebującym. Towarzystwo to, w celu zebrania cokolwiek niezbędnego funduszu, postanowiło urządzić zabawę taneczną, mającą się odbyć dnia 7go stycznia, p. r.

*

Jutro wieczorem o godzinie 8ej, odbędzie się regularne posiedzenie Oddziału Skautów brunonowskich, w sali zwykłej. Nowym skautmistrzem jest p. Jan Pudło.

*

Państwo Leon i Zofja Dobrowolscy obchodzili w zeszły poniedziałek ósmą rocznicę małżeństwa i z tej okazji podziękowali Bogu za łaski z prośbą o dalsze na Mszy św. w ich intencji odprawionej.

*

Misjonarz X. Franciszek Chłatki, ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, z Erie, Pa. zaproszony został na kierownika dziewięciodniowej nowenny za dusze zmarłych. Nowenna rozpocznie się dnia 2go listopada, w sam Dzień Zaduszny. Msza św. z kazaniem każdego dnia nowenny będzie o godzinie 9:30 rano. Wieczorem zaś o godzinie 7:30, nabożeństwo z kazaniem. Niezapominajcie o tych, którzy wyprzedzili nas do wieczności. Oni niezawodnie wołają do nas głosem św. Joba: „Zmiłujcie się, Zmiłujcie się, chociaż wy przyjaciele moi, gdyż rękaPańska dotknęła nas." Wołają do nas również te niepoliczone lasy mogił i krzyżów na cmentarzach. Chociaż na kamiennych tablicach i kruszcowych pomnikach widzimy ich imiona i nazwiska, to jednak powinnością najskuteczniejszą jest wspierać dusze modlitwami naszemi, a zwłaszcza nieocenionymi skarbami zadośćuczynienia, jakie zamknął Pan Bóg w ofierze Mszy św. Rozesłano wszystkim parafjanom kopertki, a w nich kartki do czytelnego napisania wspominków, albo na Msze św. Skorzystajmy z tcyh kartek, a spełnimy chrześcijański obowiązek względem tych, którzy od nas odeszli do wieczności.

*

Pan Bóg znowu powołał do krainy wiecznej dwoje parafjan. Nimi są: śp. Zofja Guszak, lat 46, zam. pnr. 4136 W. 48ma ul., która zgasła nagłą śmiercią, a pogrzeb jej odbył się z kościoła brunonowskiego Pozostawiła męża i trzech synów. Śp. Władysław Jerzyk, lat 20, zam. pnr. 4837 S. Komensky ave., pogrzebany został dzisiaj, po odprawionych ceremonjach liturgicznych w kościele św. Brunona, na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pozostawił w smutku pogrążonych matkę, dwóch braci i jedną siostrę.

*

W przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej, o godzinie 5ej wieczorem, odbędzie się zabawa taneczna połączona z „Weselem Wogórków z pod Babiejgóry." Urządzeniem tej imprezy zajmuje się Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 74 Wolnych Polek na ziemi Washingtona.

*

W sobotę w kościele św. Brunona, odbędzie się ślub p. Jana Kosiek z panną Genowefą Włodarską, zam. pnr. 4823 Tripp ave.

*

Z okazji dziesiątej rocznicy założenia Tow. Wolność Ludu Polskiego, gr. 2246 ZNP., odbędzie się obchód z programem w niedzielę, dnia 12go listopada, w sali ob. Gniadego, przy 47ej i So. Karlov ave. Po programie nastąpi zabawa taneczna.

*

Przygotowania do bazaru parafjalnego, który rozpocznie się dnia 19go listopada, w sali parafjalnej, odbywają się w całej pełni.

*

Państwo Wojciech i Marjanna Tuma, obchodzić będą jutro 24tą rocznicę pożycia małżeńskiego i z tej okazji na Mszy św. o godzinie 8ej rano podziękują oni Bogu za łaski otrzymane z prośbą o dalsze.

*

Bractwo Dziewic Różańcowych przygotowuje się do przedstawienia mającego się odbyć dnia 10 grudnia, w sali parafjalnej. Pod reżyserją X. B. Stangwiły odegrany zostanie dramat w czterech aktach pt. „Sierota Księżniczka." W roli Korduli wystąpi znana amatorka i śpiewaczka panna Marja Data. Panna Marja Jasica wystąpi w roli sieroty, panna Stanisława Ochół wystąpi w roli Figolesa. Bilety już nabywać można od członkiń bractwa. Komitet przedstawienia stanowią Stanisława Ochół, Gertruda Perkowska i Helena Wiśniewska.

*

Państwo Jan i Agata Tomaszewscy obchodzić będą w przyszłą sobotę 27mą rocznicę pożycia małżeńskiego i na Mszy św. o godzinie 8ej podziękują Bogu za łaski. W niedzielę, dnia 29go bm. na Mszy św. o godzinie 10:30 rano, państwo Stanisław i Anna Daniszewscy złożą Bogu swe dzięki na Mszy św. w ich intencji, w szóstą rocznicę ich ślubu.

ZE SOUTH CHICAGO.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż posiedzenie Klubu South Chicago odbędzie się w piątek, 27go października, o godzinie 7:30 wieczorem w parku Bessemer. Pan Wiktor L. Schlaeger, asystent stanowego zarządcy z Home Owners' Loan Corporation, przyrzekł, iż będzie obecnym na tem posiedzeniu i objaśni nas w sprawie rządowej pożyczki. Mamy też wiele innych spraw do załatwienia, przeto upraszamy wszystkich członków jakoteż obywateli interesujących się sprawami społecznemi o przybycie.

*

Oznajmiamy również, iż bal tegoż Klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 19go listopada, b. r. w Croation Hall, przy 96tej i Commercial avenue. Komitet balu gwarantuje iż przy dźwiękach doborowej orkiestry wszyscy doskonale się ubawimy. Początek balu o godzinie 7:30 wieczorem. — Zarząd.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 5 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $69.00 bondy 7-proc. $75.00; bondy 6-proc. $56.00.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

ANY OBJECT WEIGHED AT THE EQUATOR WILL BE LIGHTER THAN IF WEIGHED NORTH OR SOUTH

NAPOLEON WAS THE ONLY MAN EVER TO CONQUER SWITZERLAND — BUT HE ONLY HELD IT FOR A FEW MONTHS

SEVEN DOLLARS IN "CASH" IS THE TOTAL AMOUNT OF ALL THIS MONEY WRAPPED AROUND THE NECK OF A CHINESE MONEY LENDER

Z BRIGHTON PARK

Już w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 29 bm., odbędzie się zabawa harcerska t. zw. „Halloween Party". Komitet harcerski przygotowuje wiele niespodzianek i z przygotowań należy wnosić, że zapowiadana zabawa będzie miała naprawdę oryginalny charakter. Zabawa odbędzie się w kwaterze harcerskiej, pnr. 3925 So. Kedzie ave. Poza zabawą drużyny nasze przygotowują się z programem na różne występy.

*

Dnia 12 listopada, drużyny z Gminy 139 ZNP., wezmą udział w programie uroczystości dziesięciolecie założenia Tow. Wolność Ludu Polskiego, gr. 2246 ZNP. Dnia 3 grudnia bierzemy udział w programie Obchodu Listopadowego, jaki się odbędzie w sali św. Pankracego za staraniem Połączonych Towarzystw w dzielnicy Brighton Park. Następnie tradycyjna Gwiazdka, a dnia 4 lutego będziemy obchodzić rocznicę założenia drużyn harcerskich przy Gminie 139.

*

W rocznicę tą zdamy egzamin naszej dotychczasowej działalności. I o ile można wnioskować z dotychczasowej pracy, egzamin nasz wypadnie chlubnie. Praca ta nie pozostanie bez uznania i nagrody, gdyż w dniu tym Drużyny nasze otrzymają najwyższą odznakę organizacyjną w postaci dwóch sztandarów tj. amerykańskiego i harcerskiego. Sztandary te zostały ofiarowane przez polską firmę Archer Coal Co., jako nagroda dla Hufca harcerskiego za dotychczasową pracę. My ze swej strony przyrzekamy, że dar firmy Archer Coal Co. cenić będziemy bardzo wysoko i pod jego znakiem pójdziemy do lepszej i jaśniejszej przyszłości.

*

Już w tę niedzielę, dnia 29 października, o godz. 3ej po południu, Modernistyczna Szkoła Muzyki p. E. Kozłowskiego, urządza koncert muzykalno-wokalny w śródmieściu w Kimball Recital Haal, przy 306 South Wabash ave. Program koncertu wypełnią popisy najzdolniejszych uczniów i uczennic, poświęcających się studjom muzyki pod kierownictwem p. E. Kozłowskiego. W dodatku na niedzielnym koncercie wystąpi ze śpiewem wyjątków z oper p. Roger S. Hille, znakomity tenor, p. G. Conold z artystyczną grą solo na pianinie, p. H. Matysiak, p. Emilja Balunówna, p. Róża Nowaczewska, p. H. Kozłowski, panienki ze szkoły p. J. Kieth'a i p. J. Vavak'a.

*

Tow. św. Franciszka, Oddział 128 Macierzy Polskiej, urządza bal farmerski w niedzielę, dnia 29go października, w sali Szymona Cichonia, 40ta i So. Sacramento ave. Komitet przygotowuje mnóstwo niespodzianek.

*

Legjon Pań No. 8, urządza zabawę wilkołaków w najbliższą sobotę wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39tý place i Kedzie ave.

*

Komitet Obchodów Narodowych, w dzielnicy Brighton Park, urządza obchód listopadowy, w niedzielę, dnia 3go grudnia, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 40 Place i So. Richmond ul. Przygotowania w toku.

*

Gniazdo Sokolic Starszych, nr. 827, urządza wieczorek w piątek, dnia 27go października, w ogrodzie Liberty, przy 46ej i S. Mozart ul., na który zaprasza rodziców dziatwy sokolej do współudziału w tym wieczorku.

*

Tow. Wolność pod opieką św. Jana, urządza zabawę Indykową, która się odbędzie w sobotę, dnia 25go listopada w sali Władysława Woźniaka, przy 46 Place i So. Rockwell ul.

*

Pani Antonina Korbas, lat 56, zamieszkała pnr. 2916 W. 38 ul., przed kilkoma dniami została niemiłosiernie pobita. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła ją do szpitala powiatowego, gdzie lekarze skonstatowali pęknięcie czaszki.

*

Młodzież harcerska przy Gminie 139, urządza zabawę wilkołaków w przyszłą niedzielę wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Tow. Grono Orła Polskiego, odbędzie miesięczne posiedzenie w następną środę wieczorem, w sali zwykłych zebrań, przy zbiegu 38ej i So. Spaulding ave.

*

P. Antoni Sadlek, ojciec Dr. W. Sadleka, sprzedał w tych dnia swoją posiadłość w Wisconsynie i przyjechał do Chicago, na stały pobyt, osiedlając się w dzielnicy Brighton Park.

*

Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, grupa 49 Z. P. urządza zabawę t. zw. „Poprawiny Wesela Wiejskiego", która się odbędzie w sobotę, dnia 4go listopada, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Bronisław Kudła, student prawa na uniwersytecie Loyola, a syn pp. Juljanny i Marjanny Kudłów, prowadzących interes pnr. 2257 So. Sacramento ave., zaniemógł na zdrowiu, wskutek czego znajduje się w domu pod opieką lekarską.

O Znaczeniu Jednolitości w Papierosach.

Śmiało powiedzieć można, iż w żadnym innym produkcie będącym w codziennym użytku w całym kraju, jednolitość nie jest tak konieczną jak w papierosach. Wybredni palacze żądają papierosa niezmiennego w jakości i zawsze tak samo łagodnego.

Aby, zadowolić te wymagania fabrykanci "Lucky Strike" z niezwykłą starannością cechują wyrób papierosów "Luckies". I żeby upewnić się, iż jeden Lucky Strike nie różni się od drugiego, przeszło 60 precyzyjnych instrumentów jest używanych i w rezultacie, faktycznie nie można odróżnić jednego Lucky od drugiego, bowiem każdy krok w wyrobie Luckies jest dążeniem do osiągnięcia jednolitości tych papierosów.

Luckies wyrabiane są z najprzedniejszego tytoniu — zbiorów trzech lub więcej lat, w ten sposób jednolitość tytoniu staje się rzeczą pewną. Zdolności wykwalifikowanego robotnika, precyzyjne maszyny nowoczesne, ścisła kontrola i ciągłe doświadczenia, również są wykorzystane dla zapewnienia jednolitości Lucky Strike.

A ponadto jakie 86 procentów tytoniowej rośliny odrzuca się, a do wyrobu Luckies tylko doskonałe, środkowe liście są używane — najlepsza część tytoniu - śmietanka zbiorów.

W rezultacie każdy Lucky Strike dochodzi waszych rąk szczelnie wypełniony dojrzałym, łagodnym wyborowym tytoniem. Czyż należy się zatem dziwić, że Luckies są takie łagodne i znakomite w smaku?

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Złotem Płaci Za Wstępne.

Fern McGarry wstąpiła do Utah uniwersytetu płacąc wstępne kawałkiem rodzimego złota wielkości żołędzi, którego wartość wynosi 25 dolarów.

Zawiadamiamy,

Po długich wywczasach letnich, Polsko - Amerykańska Demokratyczna Organizacja 16tej wardy, znowu przystępuje do pracy na polu politycznem i obywatelskiem.

Następne zebranie odbędzie się w nowym lokalu, bardzo pięknym p. nr. 1606 W. Garfield Blvd., nad teatrem, w piątek, dnia 27go października, o godzinie 7mej wieczorem. Na tem zebraniu będzie obecny przedstawiciel „Home Owners Loan Corporation", (Rządowej Pożyczki), ażeby wytłómaczyć kto może dostać pożyczkę i na jakich warunkach. Przyjeżdża także Reprezentant z Centrali Polskiej Demokratycznej Organizacji w sprawach politycznych. Wobec tego, że sprawy są ważne i wszystkich zainteresują, każdy Polak powinien się stawić, ażeby się przekonać osobiście, sprawę poznać i drugich objaśnić. Prezesem jest St. Strzelecki, a sekretarką H. Bednarowicz.

Maszyna do grabienia siana, ciągniona przez konie, zwie się grabiarką.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Dzisiaj wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie chłopców szkolnych z Tow. Najśw. Imienia Jezus, o godzinie 7:30.

Również dzisiaj wieczorem o godz. 7:30 odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddziału młodzieży starszej. To samo towarzystwo urządza zabawę taneczną w sali parafjalnej, we wtorek wieczorem, dnia 31go października. Będzie to zabawa wilkołaków z wszystkiemi tradycyjnemi okolicznościami. Komitet dokłada wszelkich sił, aby zabawa wypadła ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich uczestników. Bilety można nabyć u członków.

*

Pobłogosławione zostaną w przyszłą sobotę następujące związki małżeńskie: o godz. 9 p. Hieronima Marcinkiewicza, 7021 S. Fairfield ave. i p. Balbiny Maciejewskiej; o godzinie 9:30 p. Antoniego Gwódź, 4642 S. Richmond ul. i p. Juljanny Marcinkowskiej, 4642 S. Richmond ul.; młodej parze drużbować będą p. Franciszek Maciuszek i p. Helena Marcinkowska O godzinie 10tej p. Franciszka Chwierut, 4337 S. Sacramento ave. i p. Anieli Abram, 4613 S. Turner ul.; młodej parze drużbować będą p. Jan Chwierut i p. Marjanna Para.

*

Odbędzie się w przyszłą niedzielę miesięczne posiedzenie Tow. św. Teresy, w głównej sali, przy Francisco ave.

*

W piątek wieczorem, odbędzie się tygodniowe posiedzenie tutejszych skautów w sali nowej szkoły. Wszyscy chłopcy, którzy ukończyli 12ty rok życia a by chcieli się zapisać do skautingu, mogą to uczynić na posiedzeniu piątkowem.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, o godzinie 7:30.

*

Następujące rodziny obchodzić będą rocznice swych ślubów: pp. Piotro i Katarzyna Brzyszczan, 23cią rocznicę; pp. Franciszek i Eleonora Lewandowscy, 20-tą rocznicę, i pp. Antoni i Rozalja Gulczyńscy 23 rocznicę. Na intencję jubilatów odprawione będą Msze św. dziękczynne w niedzielę rano.

*

Z powodu, iż zbliża się Dzień Zaduszny, podaje się do wiadomości, że ci wszyscy, którzy życzą sobie złożyć ofiarę na roczne wypominki, albo na Msze św. muszą tę sprawę załatwić osobiście na plebanji.

Na Święta Do Polski.

Dnia 16go grudnia odpłynie z New Yorku wielki i pospieszny parowiec linji Lloyd, EUROPA, zabierając z sobą grupę szczęśliwych podróżników, którzy są w stanie spędzić święta Bożego Narodzenia na łonie rodziny. — Linja North German Lloyd dokłada wszelkich starań, aby wycieczka ta była jedną z najweselszych naznaczając p. Jana Wohlmutha, zawiadowcę wydziału Trzeciej Klasy do prowadzenia tej wycieczki i załatwiania wszelkich spraw połączonych z wycieczką.

Olbrzymi sztab luksusowego i pospiesznego parowca EUROPA będzie na usługi pasażerów jadących z tą wycieczką. Wspaniała kuchnia zadowoli najwybredniejszych nawet smakoszów — potrawy podawane są na Lloyd pod dostatkiem.

Po ukończeniu miłej podróży, specjalne pociągi czekać będą na podróżnych w Bremerhaven, tuż koło parowca, ażeby dostarczyć ich do głównych miast Europy.

Wszyscy pragnący spędzić tradycyjne święta wraz z rodziną i przyjaciółmi, powinni już teraz robić przygotowania i rezerwacje za pomocą swych miejscowych agentów lub też wprost przez biura linji North German Lloyd.

NAODWRÓT.

— Nie mam szczęścia znać pańskiej żony.

— Myli się pan. Naodwrót. To pan właśnie ma szczęście.

Prośba Do Rodaków.

Pół roku wstecz, zamieszczony był w „Dzienniku Chicagoskim" artykuł o Kazimierce.

Kazimierka jest położona na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Posiada cudami słynący, prześliczny obraz Matki Boskiej. Kościół murowany — gwałtownie potrzebuje remontu. Pękły mury kościoła, fundamenty obsuwają się. Ofiary nadsyłane umożliwiły zgromadzenie materjału potrzebnego do remontu kościoła i rozpoczęcie remontu. Dziś jesteśmy już z drugie połowie remontu.

Niestety brak funduszów uniemożliwia dalszy remont. A tu zima nadchodzi. Nie możemy jednak zostawić murów kościoła niedokończonych. Dlatego ponownie zwracam się (parafja jest bardzo biedna) do szerszego społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o przyjście z pomocą z wykonaniem remontu. Serdecznie, serdecznie proszę o łaskawe nadsyłanie ofiar na remont kościoła. Dajcie, a Bóg Wam odda!

Ofiarodawcom serdecznie: — Bóg zapłać!

Za ofiarodawców będą odprawiane Msze św.

Ks. Wacław Batowski.
proboszcz parafji Kaźmierka —poczta Małyńsk, woj. Wiołyńskie.

LOGIKA.

On: Spóźniłaś się o przeszło pół godziny. Czy naprawdę nigdy nie nauczysz się punktualności?

Ona: Poco? Jaką miałabym z tego korzyść? Patrz ty byłeś punktualnym i musiałeś przeszło pół godziny czekać.

Krem Na Piękną Cerę.

Ale jaki krem! Przecież nie pierwszy lepszy.

O, nie!

Krem „Princess Murat Lemon Cleansing Cream."

Z każdym dniem zdobywa on coraz więcej zwolenniczek a nawet zwolenników.

Ze względu na swoje składniki naturalne, jak olejek gałki muszkatułowej, olejek cytrynowy i inne — chroni skórę i zabezpiecza ją od skutków szybkiej zmiany temperatury, a także od piegów, skaz, wydelikaca skórę, wzmacnia muskuły twarzy i przeciwdziała tworzeniu się zmarszczek.

Panowie też się tym kremem zachwycają, gdyż jest on znakomity po goleniu.

Żądajcie tego kremu u swego aptekarza albo zgłoście się lub piszcie wprost do Princess Murat Laboratories, 1174 Milwaukee Ave.